Należytość pocztowa opłacona gotówką. (WYDANIE IV, III.
Rok XVI. Kraków, niedziela 16 lipca 1933 Nr. 193

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dnia 27 b. m. zadecydowane będą losy konferencji londyńskiej

Londyn. 14. 7. PAT. Konferencja ekonomiczna zwołała na 27 bm. posiedzenie plenarne, na którem ma być rozpatrzona sprawa ewentualnego odroczenia konferencji.

Londyn. 14. 7. PAT. Biuro Reutera dowiaduje się, że prezydjum konferencji zwróciło się do wszystkich komisyj, aby wobec zwołania na 27 bm. plenum konferencji, zakończyły swe prace najpóźniej do 25 bm.

Na martwym punkcie...

Londyn. 14. 7. PAT. Wobec zwołania na 27 bm. plenarnego posiedzenia konferencji, posiedzenia zaś prezydjum na 25 bm., już nie odbędzie się posiedzenie ściślejszego biura, któremu przewodniczył Mac Donald. Wobec powszechnego niezadowolenia z przebiegu konferencji wyrażają tu przekonanie, że rokowania, które tkwią na martwym punkcie, winny być wogóle przerwane. Uważają za prawdopodobne, że plenum konferencji przekaże prezydjum powzięcie decyzyj co do terminu zwołania konferencji po jej odroczeniu, przyczem prezydjum otrzymałoby pełnomocnictwa do zwołania delegatów, skoro tylko sytuacja światowa okaże się bardziej sprzyjająca omawianiu zagadnień, figurujących w pierwotnym programie konferencji.

* * *

Londyn. 14. 7. PAT. Pierwsza podkomisja monetarna zebrała się dzisiaj na naradę, która była prowadzona przy drzwiach zamkniętych.

Producenci zboża nie mogą się pogodzić

Londyn. 14. 7. PAT. Dzisiejsza konferencja 4-ch głównych krajów, produkujących zboże z delegatami sowieckimi nie doprowadziła do konkretnego wyniku. Na dzisiejszem posiedzeniu porannem, które odbyło się przy udziale delegatów krajów naddunajskich, ci ostatni obstawali przy swem żądaniu prawa eksportu 53—57 miljonów buszli, podczas gdy delegaci 4-ch głównych krajów, produkujących zboże, trwali na stanowisku, że kraje naddunajskie powinny eksportować nie więcej, niż 45 miljonów buszli. Przedstawiciele krajów naddunajskich poszli na kompromis, proponując cyfrę 50 miljonów buszli. Propozycji tej jednak nie przyjęto, wobec czego została ona wycofana.

Socjalizm francuski przed rozłamem

(:) Paryż. 14. 7. PAT. Wczoraj wieczorem trzy zwalczające się frakcje stronnictwa socjalistycznego odbyły wstępne narady nie wróżące pomyślnie rozpoczynającym się obradom kongresu. Grupa Renaudela w przemówieniu swego wodza zapowiedziała sensacyjne rewelacje o przeciwnikach i zgóry przerzuca na nich odpowiedzialność za ewentualne rozbicie się kongresu. Grupa Fauret'a i Żyromskiego zamierza bronić z całą energją swego wniosku, potępiającego grupę parlamentarną i zupełnie nie przejmuje się ewentualnym rozłamem. Centrowcy krytykują w ostry sposób tak prawicę, jak i lewicę stronnictwa. Auriole zażądał, aby zwolennicy jego głosowali bezwzględnie za włoskiem porozumieniem, który wniesiony ma być na plenum kongresu bez względu na stanowiska innych grup. Przebieg kongresu zapowiada się więc gorąco. Rozbicie stronnictwa socjalistycznego zdaje się być nieuniknione.

Robotnicy w Stanach Zjed. burzą się

(:) Nowy. Jork. 14. 7. PAT. Poważne zamieszki robotnicze wybuchły w Stanach Zjednoczonych równocześnie z podjęciem przez władze administracyjne wysiłków, zmierzających do opracowania regulaminu, określającego wysokość płacy i warunki pracy. W rozmaitych gałęziach przemysłu w Bostonie Massachussetts, w Filadelfji, Nowym Jorku, Scrantonie i w Reading zastrajkowało zgórą 23.000 robotników. W innych gałęziach przemysłu rozpoczęły się też strajki manifestacyjne dla poparcia już strajkujących robotników.

Eskadra gen. Balbo w Kanadzie

(:) Shediac. (Nowy Brunświck) 14. 7. PAT. Opuściła się tu na wodę włoska ekadra w pełnym składzie 24 hydroplanów. Pierwszy wodował gen. Balbo, a następnie reszta hydroplanów trójkami. Po odlocie z Cartwrigth lotnicy mieli silny wiatr przeciwny. Pod koniec lotu pogoda znacznie się poprawiła. Tysiące widzów zgotowały lotnikom gorące owacje.

Start do dalszego lotu

Shediac. 14. 7. PAT. Eskadra hydroplanów włoskich wystartowała dzisiaj o godz. 8.51 według czasu wschodniego w kierunku Montrealu.

Start Lindbergha

Saint Jean (Nowa Ziemia) 14. 7. PAT. Płk. Lindbergh wraz z żoną wystartował dzisiaj rano w kierunku Cartwright (Labrador). Lotnik po drodze zatrzyma się w miejscowości Batwood w celu zabrania zapasu benzyny.

Dziś w numerze:

Ulgi podatkowe — dla wsi

Warszawa. 14. 7. (Sin.) Drugie z kolei posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, które się dziś odbyło, poświęcone zostało sprawie ulg podatkowych. Mimo feryj letnich prace w łonie rządu w sprawie tej trwają, ostateczne jednak decyzje zapadną po kilku posiedzeniach. Ulgi podatkowe dotyczyć będą w pierwszym rzędzie wsi, a specjalnie wsi w Małopolsce zachodniej.

Przed podpisaniem paktu czterech

(:) Paryż. 14. 7. PAT. Jak donoszą z Rzymu, ambasador francuski otrzymał od rządu niezbędne pełnomocnictwa do podpisania paktu czterech. W Rzymie przypuszczają, że pakt będzie mógł być podpisany już w sobotę, jeżeli do tego czasu nadejdą upoważnienia od rządów Wielkiej Brytanji i Rzeszy niemieckiej.

(:) Rzym. 14. 7. PAT. Podpisanie paktu 4-ch nastąpi jutro w południe w Pałacu Weneckim.

Henderson u Mussoliniego

Rzym. 14. 7. PAT. Mussolini przyjął Hendersona i odbył z nim rozmowę w sprawach dotyczących konferencji rozbrojeniowej.

Francuskie święto narodowe

Paryż. 14. 7. PAT. Dzisiaj rano, jako w dniu święta narodowego, odbyła się w obecności prezydenta republiki, ministrów wojny i marynarki oraz korpusu dyplomatycznego tradycyjna rewja wojskowa. W rewji wzięły udział wszystkie oddziały garnizonu paryskiego, szkoły wojskowe, nadto zaś 10 eskadr samolotów myśliwskich i 90 samolotów-bombardowców, należących do oddziałów w Le Bourget, Nancy i Chartres. Wczoraj wieczór, jako w wigilję święta, odbyły się na placach publicznych pięknie udekorowanych i iluminowanych zabawy ludowe, bale etc. W wielu teatrach i kinach odbywały się bezpłatne przedstawienia. Dzień wczorajszy zakończyły wspaniałe ognie sztuczne na Montmartre i Pont-Neuf.

Swiat już się oswoił...

:) (Th.) Zdaje się, że to już leży w naturze ludzkiej: niema wprost dla niej rzeczy, choćby była jak przykra, ażeby się do niej przyzwyczaić nie mogła. Pierwszym odruchem przeciw jakiejś nowej ludzkiej ohydzie jest wstrząs moralny i fizyczny, jakaś odraza, jakieś oszołomienie. A to wszystko ma rodzinne podobieństwo do — paraliżu. Po pewnym czasie, po odzyskaniu przytomności następuje jakiś dziwny, wprost żywiołowy przypływ energji, która dąży do wyładowywania się w czynach czy to obronnych, czy też zaczepnych. Oczywista — każda organiczna istota pragnie utrzymać się i obronić przed wrogiem, a każda ludzka ohyda należy do gatunku wrogów rodu ludzkiego, jego bytu i rozwoju. Dlatego też odruch samoobrony choćby nawet we formie kontrataku jest czemś elementarnem i wybucha nie tyle, jako akt zorganizowanej woli, ile jako erupcja instynktu.

Ale ta aktywność zazwyczaj niestety długo nie trwa. Zabiera się człowiek zdrowy moralnie i umysłowo do walki ze złem, z ohydą, z moralnem zwyrodnieniem pod gniewnem hasłem: „aż do zupełnego wytępienia“, ale nigdy takich „celów wojennych“ się nie osiąga. Gdzieś w pół drodze się staje, zmęczony, wyczerpany, czy też — co jest najgorsze — zobojętniały. Bo o to właśnie idzie w tych pesymistycznych rozważaniach: człowiek ma skłonność do oswojenia się ze złem. Niekoniecznie, jakoby każdy dobry człowiek musiał się zarazić wszystkiemi obrzydliwemi bakcylami zdziczenia i spodlenia do tego upadku niekoniecznie musi się dojść. Ale człowiek przyzwyczaja się do widoku nikczemności i dochodzi dosyć szybko do najtańszego sposobu reagowania, do — machnięcia ręką. Jakby się powiedziało z rezygnacją: Co zrobić? Widocznie tak musi być. Może w takim nastroju rośnie pesymizm aż do miary rozgoryczenia, że się dochodzi do przekonania, że bestja ludzka jest mocno nieśmiertelna, ale z tego rozgoryczenia nigdy żaden postęp nie wyrasta, a następstwem jego może być tylko duchowe — stępienie.

Te refleksje nasuwa naturalnie smutne doświadczenie ostatnich miesięcy, które właśnie taką budowę architektoniczną dramatu publicznego życia wykazuje.

Kiedy hitleryzm wybuchł z całą swoją niebywałą i niepamiętną już od wielu wieków ohydą, świat zadrżał i zdrętwiał. Jakoś pierwsze mordy i grabieże Hitlera i jego niesamowitej bandy zbrodniczej minęły prawie bez echa. Padły one jakby na martwe dusze. Gdy nastąpiło nareszcie przebudzenie z oszołomienia, odruch rzucił się formalnie na jakieś czyny. Na całej niemal kuli ziemskiej, we wszystkich warstwach, na wszystkich szczeblach kultury i cywilizacji, we wszystkich warstwach społecznych, we wszystkich organizacjach wyznaniowych — jednem słowem wszędzie, gdzie jakieś normalne ludzkie serce czuje i normalny ludzki mózg myśli, zerwał się huragan protestu i potępienia kanalji hitlerowskiej. Zrazu zdawało się, że to piekielne nasienie faktycznie pozostanie poza nawiasem rodu ludzkiego. Takie obrzydzenie wylało się na tę zakałę ludzkości, że się zdawało, że zostanie ona jakby żelazną miotłą wymieciona.

A rzecz jasna, najbardziej bezpośrednio dotknięta społeczność — żydowska, przystąpiła do kontrataku. Mówiono sobie: protesty moralne chyba nie dotrą do zbydlęconych band hitlerowskich. Cóż tam opętaniec i urodzony zbrodniarz może się liczyć z moralnem oburzeniem całego świata! Toć to jest jego „specjalność“, jego osobna misja, niejako, że chce budować świat na fundamentach zbrodni, a nie na moralności. Gdyby on w sobie jeszcze miał odrobinę moralnej odpowiedzialności, toby przecież nie był sobą. Na takiego potwora musi się uderzyć jakiemś twardem narzędziem. I wtedy to przystąpiono do zorganizowania bojkotu hitlerowskich Niemiec w słusznem rozumowaniu, że takie uderzenie przywróci i zmusi opętanych zbrodniarzy do opamiętania się. Miało się wrażenie, że metoda walki była doskonale dostosowana do moralnego poziomu wroga i że się już było na drodze do pewnych, wyraźniejszych rezultatów. Hitleryzm wprawdzie nie zrezygnował ze swojego zacnego zamiaru „ausrotten“, skierowanego przeciw 600.000 żywym istotom, które się na ich nieszczęście znalazły w jego zbójeckich łapach, ale jakoś zwolnił tempo tego wytępienia i była nadzieja, że może i osłabnie na drodze.

Tak to wyglądała walka z hitleryzmem w tej fazie reagowania na nikczemność, którą aktywną nazwać można. Tymczasem wszystko jakby zamarło i zdrętwiało. Walka niemal-że ustała. Świat się już widocznie oswoił z hitleryzmem. Nie jakoby się z nim pogodził. To nie. Przeciwnie — pogarda przeciw Trzeciej Rzeszy trwa nadal a tak samo trwa niejako zawstydzenie człowieka, że coś, co jest do niego podobne, może być właściwie kompletnym drapieżcą. Ale na to wszystko tylko się — macha ręką. Poprostu pozostawia się losowi, ażeby on się uporał z Hitlerem. Są jeszcze wprawdzie tu i ówdzie objawy protestu i potępienia, ale to się odbywa w coraz słabszym tenorze, jakby już w przyciszonym głosie, w którym się mówi obok chorego. Zdaje się, że coraz bardziej przebija się uczucie i przekonanie, że się ma do czynienia z obłędem, a zatem ze stanem patologicznym, a leczenie tej choroby niech już będzie troską choćby samego — Pana Boga. Jednem słowem — pan Adolf Hitler, kanclerz i „Führer“ (ohydne naśladownictwo i tłomaczenie Mussolini'owego „duce“!) już nie jest przez świat niepokojony. W domu ma spokój zupełny, bo stratował swoim butem wszelkie życie zbiorowe, a pewnej ilości bezrobotnych dał do ręki wolny zawód rozbójników, zawód, który bądźcobądź daje dostatnie utrzymanie, a z zagranicy dochodzą go tylko jakieś przytłumione głosiki lekkiego niezadowolenia. Czegóż ma się obawiać?

Pozostałaby tylko walka Żydów w postaci energicznego i zdecydowanego bojkotu, ale i ta przestała niepokoić. Ona bowiem osłabła na całej linji, bo widocznie Żydzi już także się — oswoili z hitleryzmem.

Oto najnowsze przykre wiadomości: Komitet do zorganizowania bojkotu, pozostający pod kierownictwem młodego i energicznego lorda Melchetta „odracza“ wstydliwie swoje zamierzone czyny na jesień. Był mianowicie zwołany jakby kongres do Londynu dla zorganizowania walki z hitleryzmem. Termin zebrania był wyznaczony na 16 lipca, a nagle, niemal w ostatniej chwili zostało zebranie odwołane i odroczenie jakby sine die, chociaż ogólnikowo podaje się jako nowy termin już nie, jak dotychczas miesiąc i dzień, tylko — porę roku. W jesieni nastąpi ciąg dalszy...

Co się stało? Czy ma być prawdą, że to się stało wskutek nacisku ze strony rządu angielskiego, który pono nie chce mieć konferencji antyniemieckiej w Londynie, i to nadomiar w czasie, kiedy jeszcze obraduje, sapiąc i pocąc się, konferencja gospodarcza? Jeśli tak jest, to jest bardzo smutno, że p. MacDonald paraliżuje naszą aktywność, a w takim wypadku nie po zostaje nam nic innego, jak tylko oderwanie się od Londynu i angielskich kierowników i przeniesienie się do drugiej stolicy świata, do Paryża. Jeśli p. MacDonald najwyraźniej nic dla nas czynić nie chce, a p. Simon daje nam tylko na letnio zagrzane obietnice, to przynajmniej nie dopuśćmy, ażeby oni nas krępowali we własnej naszej aktywności.

Jest jednak możliwe, że powody „osłabienia londyńskiego zdecydowania leżą głębiej, bo w psychice kierujących Żydów, w gatunku p. p. Laskiego i Montefiorego. Ci panowie lękają się żydowskiej organizacji międzynarodowej. Bo też co powiedzą — „oni“? Gotowi powiedzieć, że żydostwo jest żywym narodowym organizmem. A do takiej „pomyłki“ nie wolno dopuścić... Tymczasem ci ślepcy nie widzą, że atak wroga jest skierowany faktycznie przeciw żywemu organizmowi. Czy myślą, że na taki skoncentrowany atak przeciw całości wystarczy obrona — cząstkowa? P. Laski marzy o obronie Żydów zapomocą „sumienia chrześcijańskiego“, do którego on apeluje. Niewątpliwie — takie sumienie jest wysoką i silną instancją, której nie należy zaniedbywać. Taki apel też stale jest stosowany do całego świata. Ale nie można na tem poprzestać. Choćby ta instancja stała nam całkowicie do dyspozycji — każdy wie że tak dobrze znowu nie jest, chociaż niewątpliwie bardzo wysokie osobistości z tych sfer odezwały się w sposób bardzo wymowny w naszej obronie, — toby jeszcze nie wystarczyło. Już choćby dlatego, że głos sumienia nie trafia do ucha Hitlera. Na to on jest poprostu głuchy. A trzeba walkę prowadzić na poziomie przystępnym dla tego rodzaju — powiedzmy z silnem zastrzeżeniem: — ludzi... —

Faktycznie — rzeczą i obowiązkiem Komitetu warszawskiego jest nie dopuścić do osłabienia energji we walce z wrogiem okrutnym, jakiego już od stuleci nie mieliśmy.

Przedewszystkiem wystrzegajmy się chociaż w tym jednym groźnym wypadku — oswojenia się ze złem...

Kupon Nr. 9

II. KONKURS LETNI „NOWEGO DZIENNIKA“

Imię i nazwisko ....

....

Miejsce zamieszkania ....

....

Pensjonat Krumholzów Szczawnica

Pensjonat „Swit“ Zawoja

Pensjonat „Przystań“ Zakopane

Pożądaną miejscowość podkreślić -- pozostałe przekreślić

Pozbawieni obywatelstwa niemieckiego

Nowe ustawy represyjne przeciw „antypaństwowcom“

(:) Berlin, 14. 7. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu gabinet Rzeszy uchwalił szereg ważnych ustaw, a m. in. ustawę o konfiskacie majątku partji social-demokratycznej i innych ugrupowań politycznych, uznanych za antypaństwowe. **Następnie uchwalono ustawę o odebraniu obywatelstwa, przyznanego pewnym obcokrajowcom którzy przybyli do Niemiec po 9 listopada 1918 r., oraz o pozbawieniu praw obywatelskich tych Niemców, którzy zagranicą działają na szkodę państwa niemieckiego.** Wreszcie ustawę zakazującą pod rygorem surowych kar tworzenia nowych stronnictw politycznych w Rzeszy.

* * *

(!) **Berlin, 14. 7. (ŻAT).** Rada ministrów uchwaliła dziś m. in. konfiskatę majątków wszystkich obywateli niemieckich, przebywających zagranicą i uprawiających propagandę przeciw Rzeszy, o ile mimo wezwania konsulatu, nie powrócą do Niemiec.

Lekarze żydowscy w Berlinie -- na wolności

(!) **Berlin, 14. 7. (ŻAT). Zupełnie niespodziewanie wszyscy lekarze-Żydzi, aresztowani w ubiegłym tygodniu zostali zwolnieni z więzienia.** W więzieniu pozostało tylko dwóch, wśród nich dyrektor poradni dla usuniętych lekarzy Żydów przy gminie żydowskie dr. Aaron. **Lokal poradni zostaje w dalszym ciągu opieczętowany.** Narodowo-socjalistyczny prokurator Ludwig, który prowadził śledztwo w sprawie aresztowanych lekarzy-Żydów został usunięty ze swego stanowiska i przeniesiony do innego urzędu w ministerstwie sprawiedliwości, gdzie nie ma nic wspólnego z dochodzeniami sądowemi.

Jeszcze o żydowskiem pochodzeniu Hitlera

(!) **Wiedeń, 14. 7. (ŻAT).** Organ Heimwehry „Abendblatt" przytacza dalsze sensacyjne rewelacje w sprawie rzekomego żydowskiego pochodzenia Hitlera. Otto Huettler, żydowski drobny handlarz z dzielnicy wiedeńskiej, który ma być rzekomo spokrewniony z Hitlerem, zakomunikował przedstawicielowi prasy Heimwehry wspomnienia jego ojca o przechrzczonej rodzinie Huettlerów. M. in. miał on oświadczyć, że członek ich rodziny Abraham Huettler po przyjęciu chrztu otrzymał imię Ignacy. Ten Otto Abraham Ignacy Huettler stał się wówczas antysemitą i odtąd przerwany został wszelki kontakt między resztą rodziny i przechrzczonym Huettlerem. **Otto Huettler wstydzi się pokrewieństwa z kanclerzem Rzeszy.** Twierdzi on oczywiście, że nie wie, czy Adolf Hitler istotnie pochodzi z przechrzczonej linji jego rodziny. „Abendblatt" twierdzi jednak, że Huettler jest spokrewniony z Hitlerem, a to przez babkę Huettlera, Rozalję Huettler.

Rewelacje prasy heimwehrowskiej urastają do rzędu olbrzymiej sensacji. Redakcje pism Heimwehry są odwiedzane przez liczne osoby, oglądające odnośne dokumenta i porównujące je ze sobą. M. in. dokumentami zainteresowali się prasowi attaches kilku państw. „Abendblatt" donosi, że **narodowi-socjaliści odgrażają się, iż jeśli prasa Heimwehry nie zaniecha ogłaszania tych rewelacyj, wówczas hitlerowcy zemszczą się na „zażydzonej Himwehrze".**

W przededniu „zdobycia" Reichswehry przez Hitlera

(!) Paryż, 14. 7. (PAT). „Figaro" twierdzi, że ostatnią organizacją, z którą kanclerz Hitler przeprowadzi porachunki, jest Reichswehra. Należy się spodziewać, że **Hitler wyda w najbliższym czasie rozkaz dokonania szeregu aresztowań wśród korpusu oficerów armji niemieckiej, która prawdopodobnie ulegnie i podda się kierownictwu Hitlera.** Wtajemniczeni w Berlinie twierdzą, że przygotowania do zmian personalnych w Reichswehrze zostały już dokonane przez celową translokację i oczyszczenie z niepożądanych elementów kadr pod oficerów. **Reichswehra, ostatnia reduta stronników Hugenberga, zdaje się podzieli los wszystkich organizacyj niemieckich.** Próby generałów, mające na celu zorganizowanie oporu przeciw Hitlerowi, natrafiają **na sprzeciw dołów Reichswehry, usposobionych dla Hitlera przychylnie.**

Doradca gospodarczy Hitlera

(:) **Berlin. 14. 7. PAT.** Kanclerz Hitler zamianował pomocnikiem swoim do spraw gospodarczych posła narodowo-socjalistycznego inż. Wilhelma Keplera. Wszystkie organizacje polityczno-gospodarcze partji narodowo-socjalistycznej zostały Keplerowi podporządkowane. Kepler jest członkiem delegacji niemieckiej na światową konferencję ekonomiczną.

Kontrola aryjskości w filmie niemieckim

(!) **Berlin, 14. 7. (PAT).** Z polecenia ministra propagandy Rzeszy władze wezwały wszystkich producentów filmowych do przedstawienia ministerstwu dokumentów osobistych personelu artystycznego i technicznego celem stwierdzenia aryjskości pochodzenia i obywatelstwa niemieckiego zatrudnionych pracowników. Władze zwróciły się do producentów z zaleceniem porozumiewania się z odnośnemi wydziałami ministerstwa we wszystkich sprawach, dotyczących obsady filmów, jakoteż planów produkcji.

Skonfiskowano miljon marek, przeznaczonych dla emigrantów

(:) **Berlin. 14. 7. PAT.** Na zarządzenie niemieckich władz skarbowych w urzędach pocztowych zatrzymano od 18 czerwca br. 250 przesyłek zagranicznych, w których znaleziono przesyłki pieniężne wartości 1 miljona marek. Zatrzymanie przesyłek nastąpiło z powodu powzięcia podejrzenia, że przesyłki wysłane zostały wbrew przepisom zakazującym wysyłanie dewiz zagranicę.

Wojenka niemiecko-austrjacka

(:) **Berlin. 14. 7. PAT.** Bawarski minister sprawiedliwości Frank wydał rozporządzenie, zabraniające stosowania prawa ekstradycji w stosunku z władzami austrjackiemi.

W Gdańsku nie wolno tak, jak w Rzeszy!

(!) **Gdańsk, 14. 7. (PAT).** Centrowa „Danziger Landeszeitung" zamieszcza artykuł, w którym ponownie wskazuje na wielkie różnice istniejące w stosunkach prawnych między Gdańskiem a Rzeszą niemiecką. **Autor artykułu stwierdza, że żadne postanowienie konstytucji nie może być zniesione na podstawie udzielonych senatowi pełnomocnictw. Wykluczenie lub bojkot ze strony władz obywateli gdańskich narodowości żydowskiej w urzędach, na stanowiskach sądowych lub lekarzy są niedopuszczalne. Również niedopuszczalne jest przeprowadzanie aresztowań przez osoby nieurzędowe. Tajemnica listowa, pocztowa, telegraficzna i telefoniczna musi być nadal w całej rozciągłości utrzymana.**

Niema aresztowań wśród Arabów w związku z zamordowaniem Arlosorowa

(!) **Jerozolima, 14. 7. (ŻAT).** W związku z wiadomościami o aresztowaniu 2 Arabów w Palestynie pod zarzutem współudziału w morderstwie dra Arlosorowa, przedstawiciel ŻAT-nej zwrócił się do kół rządowych i odpowiednich władz, **które zaprzeczyły tej wiadomości, określając ją jako zmyśloną, gdyż żadnych aresztowań wśród Arabów nie przeprowadzano.**

Australja przyjmuje uchodźców żydowskich

(!) **Malbourne, 14. 7. (ŻAT).** Rząd federalny Australji wyraził **gotowość wydzielenia w północnej Australji obszaru, na którym ma być założona wielka kolonja dla uchodźców żydowskich.**

W obronie p. Calondera

(:) **Warszawa. 14. 7. PAT.** W ostatnich dniach ukazały się w niektórych organach prasy artyły i wzmianki atakujące ostro działalność prezesa komisji mieszanej na G. Śląsku p. Calondera. Władze administracyjne i prokuratorskie na terenie województwa śląskiego zarządziły konfiskatę szeregu artykułów i wzmianek. Niezależnie od powyższego ministerstwo spraw zagranicznych poleciło przedstawicielowi państwa polskiego przy Komisji mieszanej wyrazić p. Calonderowi **ubolewanie z powodu nieuzasadnionego poddawania w wątpliwość bezstronności którą zawsze wykazywał on przy sprawowaniu swego trudnego urzędu.**

Mowy obrońców w procesie brzeskim

(!) **Warszawa, 14. 7. (Sin).** Na dzisiejszej rozprawie brzeskiej jako pierwszy przemówił adwokat Landau, który na wstępie wyraził podziw dla zdolności oratorskich prokuratorów, twierdząc jednakże, że w pjrzemówieniach nie było ani jednego dowodu prawniczego. Mówca zbija tezę spisku i dowodzi, że można tu było zastosować zasadę obrony koniecznej, niezależnie od stosunku do tej sprawy.

Po nim zabiera głos adwokat Benkiel, który twierdzi, że milicja ludowa nie miała cech bojówek, nie miała żadnych składów broni i niema też mowy o jakimś zbrojnym oporze.

Po nim przemawiał adwokat Szurlej, który stwierdza, że Witos miał istotnie bardzo dosadny styl w wyrażeniach i dosadne jego określenia bierze się jako rzekome hasła rewolucyjne, jednak w istocie rzeczy jest on antyrewolucjonistą i posądzać go o organizowanie spisku nie można. Jutro dalszy ciąg procesu.

Tranzyt czechosłowacki do Gdyni niepokoji Niemcy

(:) **Hamburg. 14. 7. PAT.** Prasa hamburska ogłasza komunikat, że z uwagi na groźną konkurencję, jaką koleje polskie stwarzają kolejom niemieckim w dziedzinie tary dla tranzytu czeskosłowackiego przez Gdynię, **koleje niemieckie zdecydowały wprowadzić z dniem 20 lipca stawki frachtowe równe polskim stawkom frachtowym, pobieranym od tranzytu z Czechosłowacji i do Gdyni.**

Kto wygrał na loterji?

(:) **Warszawa. 14. 7. PAT.** Dziś, w 2gim dniu ciągnienia 3 kl. 27-mej Polskiej Loterji Klasowej padły następujące ważniejsze wygrane: 100.000 zł. na nr. 137102. 15.000 zł. nr. 28401, 29175. 125624. 5.000 zł. 96764. 106566.

Znowu dwie katastrofy lotnicze

Poznań. 14. 7. PAT. Ubiegłej nocy w czasie nocnych ćwiczeń lotniczych wydarzyła się katastrofa. Mianowicie jeden z aparatów, biorących udział w ćwiczeniach, spadł w pobliżu Murowanej Gośliny. Podpor. pilot Orłowski i por. obserwator Wierus ponieśli śmierć na miejscu. Aparat uległ rozbiciu.

(!) **Warszawa, 14. 7. (Sin).** O godz. 11.30 przed południem na Rakowcu wydarzyła się katastrofa lotnicza. **Wskutek defektu w motorze spadł samolot policyjny na budynek szkółki ogrodniczej rozbijając się doszczętnie. Pilota w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.**

(:) **Warszawa. 14. . (Sin)** Przewidywany przebieg pogody na sobotę. 15 bm.: Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa. Wyżyna małopolska Śląsk, Podhale, Tatry i Wileńskie: przeważnie pochmurno i deszcze ze skłonnością do burz. Chłodniej. Umiarkowane, na wybrzeżu dość silne i porywiste wiatry południowo-zachodnie. W górach możliwy halny.

BUDOWA PRZYSTANI WIOŚLARSKIEJ MAKKABI W KRAKOWIE.

postępuje raźno naprzód. W bieżącym tygodnie zostaną ukończone roboty ziemne, oraz betonowe. Budynek przystani o długości 40 mtr. mieścić będzie w prawem skrzydle halę łodzi, w lewem halę kajakową. Środek budynku jest jednopiętrowy. Znajdą w nim pomieszczenie wszelkie ubikacje pomocnicze, jak szatnie, natryski, umywalnie itd. Pierwsze piętro zajmie sekretarjat Sekcji, oraz lokal towarzyski. Ponad halą lewą znajdzie się taras do leżakowania. Prawdopodobnie już w połowie września b. r. przystań zostanie oddaną do użytku.

Z DNIA

Plugawa insynuacja

Pisma endeckie pełne są w ostatnich dniach napastliwej ironji w stosunku do żydostwa polskiego. Zarzucają nam, że pod wpływem wypadków niemieckich staliśmy się nagle „ultrapatrjotami“ polskimi. Rzecz jasna, że mówiąc o naszym patrjotyźmie, zaopatrują go organy endeckie w cudzysłów. „Żydzi odkryli w sobie — pisze „Kurjer Poznański“ — ów namiętny „patrjotyzm“ polski oczywiście dla handlu, tak, jak wszystko, co robią, robią dla handlu, na swój żydowski sposób pojętego“. „Żydzi wrzeszczą — pisze dalej wspomniany organ — na wszystkie strony: „Niech żyje Polska! My Polacy!“ — a jest to tylko „jeden z tysiąca środków ich geszefciarskiego handlu...“ A „Gazeta Warszawska“ powiada: „Żydzi widocznie mają nas za półgłówków, którym wmówić można wszystko, czego dusza zapragnie.“

Przedewszystkiem jedno małe zapytanie: Gdzie właściwie organy endeckie zauważyły ów rzekomo „wrzeszczący“ albo wogóle w stosunku do czasów przed objęciem w Niemczech władzy przez Hitlera spotęgowany — przesadnie spotęgowany — patrjotyzm żydostwa polskiego? Wychodzi w Polsce cały szereg organów żydowskich w języku żydowskim i polskim: — chcielibyśmy przeto wiedzieć, w którym to organie żydowskim nagle, po wybuchu hitleryzmu w Niemczech, objawił się jakiś nadmierny, przesadny, wrzeszczący patrjotyzm polski? Która grupa w żydostwie, która partja żydowska odkryła w sobie nagle po przewrocie hitlerowskim, miłość do Polski i do Państwa polskiego?

Twierdzimy z całą stanowczością, że insynuacja, z jaką występuje prasa narodowo-demokratyczna, jest niczem innem jak właśnie **podłą i plugawą insynuacją antysemicką.** Prosimy przewertować gazety żydowskie z ostatnich pięciu miesięcy, i prosimy pokazać nam, gdzie padło choćby jedno słowo, któreby mogło być interpretowane jako konjunkturalny patrjotyzm! Nasz polski patrjotyzm stoi ponad endeckiemi insynuacjami i nie jest on bynajmniej zależy od sytuacji żydostwa... niemieckiego. Nie jest on nawet — panowie endecy — zależny od chwilowego regimeu w Polsce.

Jedna rzecz razi może panów endeków. Oto w rezolucjach antyhitlerowskich, jakie były uchwalane na rozmaitych zgromadzeniach żydowskich, znachodziła się zwyczajnie także i rezolucja co do nienaruszalności **granic Rzeczypospolitej Polskiej.** Był to istotnie wielki „grzech“ ze strony żydowskiej. Ale ten grzech bierzemy już na siebie. Protestując przeciw wyczynom Hitlera na niemieckim froncie wewnętrznym, uważaliśmy za wskazane zaprotestować równocześnie przeciwko zakusom **niemieckiej polityki zewnętrznej** na całość Rzeczypospolitej Polskiej. Protestowaliśmy jako obywatele polscy, a już trudno od nas żądać, ażebyśmy zaciągali u endeków aprobatę na nasze obywatelskie poczucie odpowiedzialności...

Jedna rzecz jest w każdym razie interesująca. Jeśli się endekom wydaje, iż Żydzi polscy są za mało patrjotami polskimi, wylewająja na nas kubły pomyji, obrzucają nas epitetami zdrajców, wrogów, germanofilów itp. A kiedy znowu dla odmiany zdaje im się, iż jesteśmy zbyt patrjotyczni, lżą nas od geszefciarzy, od handlarstwa patrjotycznego i t. p. Jak im dogodzić?...

W końcu jeszcze jedno. Wspomniany „Kurjer Poznański“ nie byłby naturalnie sobą, gdyby w artykule o „geszefciarskim patrjotyźmie“ Żydów polskich nie wyjechał z tradycyjnym zarzutem o „germanizacyjnej roli Żydów w b. zaborze pruskim“. Pragnąłbym otóż, ażeby mili nasi endekowie rozczytywali się trochę w prasie hitlerowskiej. Dowiedzieliby się z tej krwawej prasy pogromowej, że największym wrogiem niemczyzny, niemieckości, kultury niemieckiej, ducha niemieckiego, no i narodu niemieckiego są — jakżeby nie? — Żydzi! Jota w jotę — mutatis mutandis — to samo, co o Żydach w stosunku do polskości bajdurzy i lże prasa endecka. Czyż potrzebne są jeszcze — komentarze?... **(b)**

7 mandatów ogólno-sjonistycznych w Małopolsce zachodniej

(:) Główna Komisja Wyborcza komunikuje, że na posiedzeniu z dnia 13 bm. ustalono jednogłośnie następujące wyniki wyborów na XVIII. Konres Sjonistyczny na terenie zachodniej Małopolski i Śląska:

Nr. 1. Lista Światowego Związku Ogólnych Sjonistów — 11.996 głosów — 7 mandatów,

Nr. 2. Lista S.P.P. Hitachdut — 645 głosów — bez mandatu,

Nr. 3. Lista Bloku Pracującej Palestyny — 6.088 głosów — 3 mandaty,

Nr. 4. Lista sjonistów rewizjonistów — 4673 głosów — 2 mandaty,

Nr. 5. Lista Mizrachi — 4.432 głosów — 2 mandaty.

Główna Komisja Wyborcza
dla wyborów na XVIII. Kongres Sjonistyczny,
w Krakowie

Tramwaj zakłóca odbiór radjowy

Co wykazały badania Rozgłośni Krakowskiej?

Kraków, 15 lipca.

Kierownictwo techniczne Rozgłośni krakowskiej podjęło, jak już o tem donieśliśmy, systematyczne badania nad źródłem przeszkód odbioru radjowego w mieście i nad sposobami ich usunięcia. Ponieważ są to pierwsze tego rodzaju systematyczne badania w Polsce, a wynik ich ważny może być dla radjofonji we wszystkich miastach, należy przyjrzeć się dokładniej przebiegowi dotychczasowej akcji.

W przypuszczeniu, że tramwaj jest głównem źródłem przeszkód odbioru, Kierownictwo techniczne Rozgłośni uzyskało, że w nocy z 7 na 8 bm. po zakończeniu normalnego ruchu wypuszczone zostały na miasto specjalne wozy tramwajowe, które krążyły po głównych linjach. W każdym wozie umieszczony był trzylampowy odbiornik radjowy, na Wieży Marjackiej zasiadł technik obserwator, który telefonem donosił o przejeździe wozów, kierownik zaś techniczny inż. Kisielnicki komunikował się z amplifikatorni w drodze radjowej z obserwatorami i dyrygował ruchem wozów. Inżynierowie Polskiego Radja zajęli także punkty obserwacyjne w mieszkaniach kilku radjosłuchaczy przy linjach tramwajowych. Z uznaniem podnieść należy bardzo życzliwe stanowisko Prezydjum miasta, oraz Dyrekcji tramwajów, dzięki którym umożliwione zostało przeprowadzenie tych prób, wymagających zmobilizowania licznego personalu.

Jaki wynik dały badania w nocy z 7 na 8 bm.? Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że istotnie tramwaj przynajmniej w 90 procentach przyczynia się na zakłócenia odbioru radjowego. Ponieważ zaś trzaski, wywoływane przez tramwaj, znacznie słabsze są w dzień niż w nocy, nasuwa się z tego wniosek, że do wywoływania tych trzasków przyczynia się przedewszystkiem zapalanie świateł w wozach tramwajowych i świetlne przyrządy sygnalizacyjne, działające na rogach ulic.

Wobec stwierdzenia powyższych faktów, kierownictwo techniczne Rozgłośni krakowskiej przystępuje w najbliższym tygodniu do badań nad nasileniem trzasków wywoływanych powyższemi przyczynami. W tym celu znowu po północy wypuszczony zostanie jeden wóz tramwajowy na miasto, który będzie obserwowany przez radjotechników w kilku punktach miasta, a nawet na peryferji. — Okazało się bowiem, że przeszkody wywoływane krążeniem tramwajów, dają się odczuwać nawet w odległych od linji tramwajowych punktach miasta.

Wreszcie na zakończenie akcji podjęte będą próby w celu usunięcia źródła przeszkód. Istnieje kilka technicznych sposobów, ale połączone są one ze znacznemi kosztami i trudnościami technicznemi, a przytem nie są dostatecznie pewne. Niema też wielkiej nadziei, aby Dyrekcja tramwajów, względnie miasto zechciały w dzisiejszych czasach poświęcić kilkanaście tysięcy złotych na odpowiednią przebudowę urządzeń tramwajowych. Nie jest jednak wykluczone, że środki zaradcze dadzą się opędzić znacznie mniejszym kosztem. Inż. Kisielnicki wpadł bowiem na oryginalny pomysł, który zmniejszyłby wydatek do kilkuset złotych, a podjęte próby rokują doskonały wynik.

Jest tedy nadzieja, że w bliskim czasie radjofonja krakowska uwoini się od głównych przeszkód odbioru, a doświadczenia krakowskie wyjdą na pożytek całej radjofonji polskiej.



— **GOŚCINNE WYSTĘPY W ŻYD. TEATRZE LETNIM** (Stradom 11). Dziś o godz. 9'15 wiecz. premjera pięknej operetki Steinberga „Goldene Chalojmes“ w wykonaniu całego zespołu z pp. A. Lerner i D. Seidermanem na czele. Jutro dwa przedstawienia o godz. 4'15 pop. ceny zniżone i o godz. 9'15 wieczór „Goldene Chalojmes“.

— **„FRAULEIN DOKTOR“.** Dzisiaj wieczorem zostanie powtórzony świetny faktomontaż autentyczny Jerzego Tepy „Fräulein Doktor“, w którym młody lwowski autor przedstawia w sugestywny sposób dzieje najgenjalniejszego szpiega wojny światowej Anny Marji Lesser i jej teren działania Berlin, Paryż, Marsylja, Verdun, Bruksela. Fascynujące efekty sceniczne, świetne sceny batalistyczne, koncertowa gra zespołu lwowskich artystów, składają się na całość, która od pierwszego przedstawienia zdobyła, pomimo letniej kanikuły nadzwyczajny sukces.

— **„PORWANA NARZECZONA“** czyli „Jak śmieje się i płacze Lwów“ arcywesoły wodewil ze śpiewami i tańcami Henryka Zbierzchowskiego, dany będzie w dniu jutrzejszym na popołudniowem przedstawieniu.

— **KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI W KRYNICY.** W dniu dzisiejszym krakowski teatr miejski w Krynicy daje przedstawienie komedji Zabłockiego „Fircyk w zalotach“ z udziałem Juljusza Osterwy.

— **RUTH SOREL, ABRAMOWICZ, JULJA MARCUS, GEORG GROCE I ZIUTA BUCZYŃSKA,** mistrzowscy tancerze, laureaci konkursu tańca art. w Warszawie, którzy swojemi produkcjami tanecznemi na czwartkowym wieczorze oczarowali publiczność, pozostawiając moc wrażeń artystycznych, wystąpią poraz ostatni dziś w sobotę 15 bm. w Starym Teatrze.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Fräulein doktor“.
Niedziela pop.: „Porwana narzeczona“; 8 wiecz. „Fräulein doktor“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Sobota 9'15 wiecz.: „Goldene Chalojmes“ (premjera).
Niedziela 4'15 pop. i 9'15 wiecz.: „Goldene Chalojmes“.

Małżeństwo Lindbergh w locie transatlantyckim



(—) Jak już donieśliśmy, wystartowali małżonkowie Lingbergh do lotu transatlantyckiego. Na lewo widzimy Lindbergha w towarzystwie żony, na prawo samolot w porcie North Beach przed startem.

JAKÓB JOSEFSBERG, (Berlin).

Zamierająca gmina żydowska w Konstantynopolu

KARTKI Z PODRÓŻY.

(!) W dziwnem oczekiwaniu i napięciu zbliża się żydowski podróżny do „miasta bajki" nad Bosforem. Z podwójnem napięciem, — jako człowiek i jako Żyd. Jako człowieka interesują go ciekawostki i zabytki tego przepięknego, nad dwoma morzami leżącego miasta, mieszczącego w sobie niezliczoną ilość meczetów i zamków sułtańskich. Jako Żyd oczekuje on centrum starożydowskiej kultury, spodziewa się zobaczyć gminę żyd wską o pulsującem, żydowskiem życiu, podobną do wielkich gmin żydowskich w Europie. Ale cóż za rozczarowanie!

W gminie żydowskiej, która przed czterema wiekami przyjmowała gościnnie wielką część uciekinierów z Hiszpanji i Portugalji, gdzie władze muzułmańskie ofiarowały im zupełną wolność religijną i w ten sposób ocaliły ich przed pewnym upadkiem, dzisiaj, — w okresie renesansu żydowskiego, gdzie w najbliższem sąsiedztwie, za górami Anatolji, kwitnie żydowska siedziba narodowa, — niema śladu z życia żydowskiego.

Jak do tego przyszło? Przyczyny leżą na różnych płaszczyznach. Ponieważ Ghazi Mustafa Kemal Pasza przeniósł stolicę i główną rezydencję państwa tureckiego ze Stambułu do Angory, na skutek czego przeniosły się do Angory wszystkie władze centralne, poselstwa, sztaby generalne itp., widziały się czołowe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe kraju zmuszonymi przenieść swe biura i warsztaty pracy również do Angory. Podczas gdy te przeniesienia udawały się Turkom w zupełności, innym cudzoziemcom częściowo, Grekom i Armeńczykom w minimalnym stopniu, uczyniono Żydom przeniesienie się do Angory zupełnie niemożliwem, pod rozmaitemi pozorami. Prawie wszyscy zamożni Żydzi opuścili Konstantynopol i wyemigrowali zagranicę, do Wiednia, Triestu, Marsylji itd., w związku z czem spadła liczba członków gminy żydowskiej w Konstantynopolu z 80.000 na około 50.000 dusz.

Dzięki tej emigracji, jak i innym okolicznościom, mogłaby się ilość Żydów w Konstantynopolu zmniejszyć, mogliby oni zubożeć materjalnie, ale nie zupełnie upaść, gdyby w związku z reformami politycznemi i antymniejszościową polityką rządu angorskiego, który konsekwentnie zmierzał w kierunku skonsolidowania narodu tureckiego — pod hasłem tak dzisiaj popularnem w krainie Hitlera pod nazwą Gleichschaltung, — nie przedsięwzięto szeregu środków represyjnych przeciwko Żydom, które doprowadzą do zupełnego upadku narodowego mniejszości, zamieszkujących Turcję, w ciągu najwyżej dwóch do trzech generacyj, — o ile akcja ta nie zostanie złagodzona.

Na skutek przeniesienia stolicy państwa tureckiego do Angory pogorszyła się katastrofalnie także sytuacja gospodarcza Żydów w Konstantynopolu. Żydzi, — 95 procent Sefardim, — którzy utrzymywali się w Konstantynopolu głównie z handlu i pośrednictwa, utracili, w związku z likwidacją władz centralnych i spowodowanym tem ubytkiem ludności z jednego miljona do 700.000 mieszkańców, wszelkie ekonomiczne oparcie i pozostają obecnie bez podstawy egzystencji. Bankructwa firm żydowskich są na porządku dziennym, i doszło do tego, że niemal żadna środkowo- i zachodnio europejska firma nie udziela im kredytu, tak, że tamtejsi Żydzi utrzymują się na powierzchni li tylko dzięki dorywczemu pośrednictwu.

Do katastrofy gospodarczej dołączają się działające druzgocące środki represyjne, stosowane przez rząd w dziedzinie kulturalnej. Organizacja sjonistyczna jest, podobnie jak w Rosji sowieckiej, zakazana, każda impreza sjonistyczna podlega karze, a inicjatorzy takich imprez wystawieni są na najgorsze szykany ze strony władz. Osobistość żyjąca w Konstantynopolu od czterech dziesiątków lat opowiadała mi, że musi się strzec przed publicznem przyznawaniem się do sjonizmu, w przeciwnym bowiem wypadku byłaby zagrożona w swej egzystencji przez ucisk ze strony władz politycznych.

Język hebrajski jest zabroniony, a nauczyciel, który odważy się nauczać publicznie języka hebrajskiego, karany jest więzieniem. Religja żydowska nie jest wprawdzie formalnie zakazana, jednak żydowskie instytucje religijne, synagogi itp. są obarczane tak wysokiemi podatkami, że muszą się dobrowolnie likwidować. Skutek jest ten, że narasta młode pokolenie, które nie może sobie wyrobić pojęcia o religji, historji żydowskiej i o sjoniźmie, i które nasiąknięte jest zupełne kulturą lewantyńską. Dwie trzecie żydowskich mał-

Tam, gdzie Herzl tworzył i działał

(:) Na czerwonem podmurowaniu wznosi się żółty budynek willi Cottage, przy Haizingergasse 29. Z lat dziewięćdziesiątych ub. stulecia pochodzi ten dom, utrzymany w stylu angielskim, miejsce uświęcone tem, że wszedł doń dobry człowiek, który tam żył, działał, tworzył i cierpiał. Tu mieszkał Teodor Herzl, a płyta marmurowa w sieni domu zawiera wiadomość, że twórca sjonizmu mieszkał tam od r. 1901 aż do swej śmierci w r. 1904. Kiedy Herzl wprowadził się do tego mieszkania, napełniała olśniewające go poetę „dernier siecle", sławnego literata i fejletonistę jedna jedyna idea: Zbawienie żydostwa.

U wielkich ludzi odzwierciedla się indywidualność także w urządzeniu domu. Pokój, w którym się tworzy, może dawać podniety, może być utrzymany skromnie, a nawet świadomie powodować odwrócenie od pracy, aby tylko pozwolić władać fantazji. Herzl znalazł syntezę przy urządzeniu swych pokoji pracy. Były wprawdzie utrzymane skromnie, jednak wyposażone w spokojną, wytworną elegancję i dzięki widokowi na ogród z kwiatami i drzewami zapewniały możność marzycielskich rozmyślań.

Na wysokim parterze na prawo było wejście do mieszkania Herzla. W przedpokoju było wiele wieszadeł, gdyż Herzl przyjmował liczne odwiedziny. Na prawo był pokój konferencyjny gdzie Herzl skupiał koło siebie swych przyjaciół. Przez szyby matowe przeziera się przytłumione światło do pokoju leżącego od strony ulicy. Zamiast tapetami, Herzl dał pokój ten wyłożyć drzewem, ozdobionem ornamentami kwiatów. Z przedpokoju na lewo był pokój pracy i bibljoteka. Ciemno-brunatne tapety nadawały temu pokojowi ponury wygląd. Obok wielkiego brunatno-czerwonego pieca kaflowego stała sięgająca aż do powały bibljoteka. Pokój ten kończy się balkonem krytym, do którego wdziera się światło przez wielkie okna. Tam stało biurko Herzla z którego miał widok na ogród. Ten gabinet pracy był zupełnie oddzielony od pozostałych ubikacyj mieszkania. Tu mógł zatem w spokoju tworzyć.

Teodor Herzl pracował w tem mieszkaniu, dopóki nie powaliła go śmiertelna choroba. Przyjaciele jego wiedzieli, jak ciężko jest chory i także lekarze od samego początku byli bardzo zatroskani stwierdzając, że w wypadku wyzdrowienia nie będzie mógł myśleć o tem, by zatrzymać kierownictwo sjonizmu. W maju 1904 wyjechał Herzl do Franzensbadu; mineralne kąpiele nie przyniosły mu jednak poprawy a raczej pogorszyły jeszcze jego cierpienie. Wyjechał zatem z Franzensbadu do Edlach. Straszliwy brak tchu w dzień i bezsenne noce zamieniły życie jego w mękę. Herzl nie chciał jednak zwątpić, chciał żyć i jeszcze ciągle się spodziewał, że wyzdrowieje. Zdawało się niemal, że przezwycięży kryzys, lecz nagle stan jego znowu się pogorszył. Kaszel przerodził się w zapalenie płuc, a przyjaciele jego przeczuwali, że dni jego są policzone. Na kilka godzin przed śmiercią przybyli do łoża chorego jego matka, syn Hans i najmłodsza córka Truda. Wieczór 4 lipca serce bić przestało!

Przywieziono go z Edlach do mieszkania jego w Wiedniu. W jego pokoju przyjęć stała trumna, obok niej warta studentów sjonistycznych. Przez 60 godzin pielgrzymowali Żydzi z całego świata do Wiednia na Haisingergasse, aby jeszcze raz widzieć wielkiego Zmarłego. Z całej Austrji, z Niemiec, Holandji, Włoch, Francji, Anglji, Polski i Rosji nadciągali goście pogrzebowi. Ponad tysiąc sjonistycznych mandatarjuszy, ponad 10 tysięcy ludzi oddało mu ostatnią posługę na cmentarzu w Döbling. Herzl zabronił w testamencie przemówień na grobie i żądał skromnego pogrzebu ostatniej klasy. Rabin i kantor wykonali przeto tylko religijne ceremonje, a syn Hans nad otwartą mogiłą odmówił pierwszy kadisz...

Dr. R. W.

żeństw, to małżeństwa mieszane z Turkami. Grekami i Armeńczykami, przyczem naturalnie dzieci z tych małżeństw nie posiadają już żadnej łączności z żydostwem.

Przywódcy sefardyjskich i aszkenazyjskich gmin, — ostatnie obejmują najwyżej 5 procent wszystkich Żydów i składają się z niemieckich i polskich Żydów, — rabini i inne czołowe osobistości żydowskie stoją wobec tej sytuacji w rozpaczliwej bezsilności. Mają oni jednak nadzieję na polepszenie się i dlatego ograniczają się do cichej rezygnacji. Niezapomnianem pozostaje powiedzenie zmarłego niedawno 90-cioletniego Chachama-Baszi Chaima Bedjerano, który w rozmowie o lewantynizującej się młodzieży żydowskiej westchnął głęboko: **„Jaka szkoda, że urodziłem się w tem pokoleniu!"**

Z powodu znanej afery Elsy Niego uległy stosunki żydowsko-tureckie zupełnemu zatruciu. Między oboma odłamami ludności powstała jakaś nieprzezwyciężona przepaść. Prasa turecka walnie przyczynia się do pogłębienia tej przepaści. Na ulicach Konstantynopola, — zarówno w europejskiej, eleganckiej dzielnicy Pera jak i w azjatyckim, brudnym Stambule, słyszałem, jak uliczni kolporterzy gazet wykrzykiwali tytuł pewnej wybitnej gazety wieczornej, która ogłaszała osławione „Protokoły Mędrców Sjonu".

Jeżeli w ciągu najbliższych 30-tu lat nie nastąpi zwrot w wewnętrznej polityce Turcji, wówczas ta, swego czasu wielka i kwitnąca gmina żydowska w Turcji, która braci swych, gnanych z Hiszpanji i Portugalji, przyjęła gościnnie i ocaliła przed upadkiem, — sama zginie.

NOTATKI WYDAWNICZE.

„Samobójstwo republiki"

(—) „Do siedmiu cudów świata przyłączył się ósmy cud: Niemcy Hitlera". Temi słowami rozpoczyna Georg Bernhard swą nową książkę pt. „Der Selbstmord einer Republik", która w najbliższych dniach ukaże się nakładem firmy „Orbis" w Pradze czeskiej. Georg Bernhard ,były naczelny redaktor „Vossische Zeitung" i były członek Reichstagu, jest chyba powołany jak nikt inny do odmalowania i wydania sądu o ostatnich wypadkach w Niemczech. Czyni to też jako szczery demokrata, zachowując jednak stanowisko objektywnego krytyka politycznego. Książka Bernharda wyłuszcza przyczyny, które doprowadziły republikę niemiecką do upadku. Będzie ona ważnym i interesującym przyczynkiem do historji tak piekących i zaognionych problemów dzisiejszej polityki.

Dwie księżniczki szukają mężów...



(—) W Londynie bawią obecnie dwie księżniczki, mianowicie ks. szwedzka Ingrid i następczyni tronu holenderskiego, Juljana. Według krążących pogłosek, pobyt ten pozostaje w związku z zamiarami matrymonjalnemi obu księżniczek, które szukają mężów. Na zdjęciu widzimy kandydatki do stanu małżeńskiego, podczas zabawy ogrodowej u Lady Crosfield. Pierwsza od lewej ks. Ingrid, od prawej ks. Juljana, w środku Lady Crosfield.

ROZMAITOŚCI.

BAKCYL TRĄDU ODKRYTY

(:) Bakcyl trądu został odkryty jeszcze w roku 1871 przez Hansena i od tego czasu setki uczonych starało się otrzymać kulturę tego bakcylu drogą laboratoryjną. Wszelkie jednak dotychczasowe próby nie udawały się i dlatego też ta straszliwa choroba pozostawała nieuleczalna. Jak donosi New York Herald. dwom uczonym amerykańskim, Mac Kingleyowi i H. Soule'owi, udało się po latach pracy izolować bakcyla trądu i wyhodować go w laboratorjum.

METALOSKOP

(:) Amerykanin G. Fisher wynalazł aparat, który przy pomocy prądu o wysokiem napięciu rejestruje wszelkie metale, znajdujące się w pewnej od niego odległości. Aparat ten. nazwany metaloskopem, znalazł zastosowanie nietylko przy poszukiwaniu złóż rud metalowych w ziemi, lecz również przy określaniu miejsca, gdzie przechodzą i znajdują się wszelkie przedmioty metalowe ukryte, jak stare rury, kable, szyny, trawersy itd.

NOWE ATELIER FILMOWE W HOLANDJI

(:) W Eindhoven gdzie znajdują się zakłady Philipsa, wybudowane zostało atelier filmowe dla zdjęć dźwiękowych urządzone kompletnie przez Zakłady Philipsa, które oddają powyższe atelier do dyspozycji przedsiębiorstw filmowych. Obecnie w Eindhoven nakręcony będzie nowy film dźwiękowy, pt. „Wilhelm Orański" zdjęcia do którego będą dokonane w okolicach miasta pod kierunkiem reżysera G. J. Teunissena.

19)

FRANCISZEK WERFEL

SZARE DOLE

(Autoryzowany przekład G. Nadlerowej)

(—) Błąd, zdrada! Krew uderzyła do twarzy chłopczykowi i maciła jego poczucie świadomości. W jednej chwili znaleźli się wyczarowani niezręcznością Hugona w tym niczego nieprzeczuwającym salonie: oficer artylerji i urzędnik konceptowy. Wszystko zepsuty uniform koloru kakaowego i kanarkowo żółte buciki do sznurowania, zawarte w nazwiskach Zelnika i Tittla. Matka obojętniej i spokojniej dowiadywała się dalej:

„Pan porucznik Zelnik... pan Tittel..."

„Cóż to są za wspaniałe postacie?"

Hugo pewny, że na żaden ratunek się nie zdobędzie, wyjąkał:

„To są ci panowie, którzy stale z nami urządzali przechadzki..."

„Ci z którymi wy stale urządzali przechadzki..."

Matka wykosztowywała długo zadziwiający dźwięk tego faktu, zanim zatopiła się w długiem i ironicznem milczeniu. Natomiast Hugo zaciął usta, powstał i prosił:

„Mamo, przyrzeknij mi, że pomożesz Ernie".

Odpowiedź dała nieco na siebie czekać, bo matka wyjęła naprzód z złotego futeraliku z wielką starannością papierosa, zanim się oświadczyła:

„Przyrzekam ci to, Hugonie".

A po chwili, zdradzającej wątpliwość, dodała:

„Poradzę się zresztą co do tego z tatusiem".

Hugo nabożnie zaczerpnął powietrza:

„I przysięgnij mi, że nigdy przed Erną słówkiem naszej dzisiejszej pogawędki nie zdradzisz".

Po uciążliwych próbach zaświecenia, palił się wreszcie papieros:

„I to przyrzekam ci, Hugonie!"

Matka nosiła chętnie w domu szerokie i nieco indywidualne szaty. Dzisiaj włożyła burnus z białego atłasu. Zwróciła uważnie w stronę syna, który przed nią stał, swą twarz, ciemną na tle białego materjału. A Hugo przeżywał coś niezwykłego. Dawniej, w chwilach tkliwości lub gdy chciał coś od matki wydostać, wynajdywał dla niej pieszczotliwe przezwiska. Ot, głupstwo jakieś, na przykład „muszka" lub coś podobnego. Teraz, w tej chwili chciał także matkę tak nazwać, błagalnie i dziękczynnie zarazem. Lecz patrz, stało się to dla niego niemożliwem, nie mógł tonu z ust wydobyć, pozostał niemym. Równocześnie uświadamiała sobie matka: On drży o tę ladacznicę. Czy zdolnym byłby do podobnych uczuć dla mnie? Z goryczą opanowała ją prawdziwa i rzeczywista zazdrość.

Skromnie tłumaczył się Hugo:

„To jest naprawdę wielkie nieszczęście, mamo!.. Erna powiedziała, że musi się utopić.. Naprawdę tak powiedziała..."

Na to zaśmiała się matka i odezwała tonem cierpkim i niepedagogicznym: „To ci jeszcze niejedna zechce wmówić w życiu, mój synu!"

Wieczorem — rodzice dłuższy czas obradowali — wezwano Hugona do ojca, do galerji.

Ojciec stał przed stoliczkiem ze zbiorami dawnych monet i pokazał chłopcu prastary talar:

„Popatrz się na te rzadką monetę, Hugoniel Odkryłem ją dzisiaj: Dionyzjusz z Syrakuz. Wspaniały czas, okres sławnych mężów"

Hugo spoglądał na talar i milczał. Ojciec poczekał chwilę, zanim raz jeszcze podkreślił:

„Najsławniejsi mężowie! Czy słyszałeś już kiedyś o Platonie? Hugo spotkał się już z tym mędrcem w dziele Gustawa Schwaba pt. „Legendy klasycznego stulecia". Zaprzeczył jednak pytanie ojca, może dlatego, że wtedy bardziej zajmowali go bohaterzy i bohaterki wojny trojańskiej, albo dlatego, że mimowoli wrogie w stosunku do ojca przybrał stanowisko. Ojciec złożył monetę na aksamicie:

„Kochany chłopcze! Czytasz stanowczo za wiele głupstw. Będziemy musieli teraz systematycznie zacząć. Nieprawdaż?". A Hugo, który nie zdawał sobie jasno sprawy z tego, co to „systematycznie" ma znaczyć, wyjąkał zwężoną krtanią: „Tak". Ojciec uśmiechnął się z zadowoleniem i stał się uosobieniem życzliwości: „Jesteś teraz już zdrowym Hugonie i dużym chłopcem. Rówieśnicy twoi uczęszczają już do trzeciej klasy. Czas zabaw i marzeń musi wreszcie ustać. Za parę dni zamieszka u nas pan Dr. Blumentritt. Jestem przekonany, że będzie ci się z pewnością podobał i że przy jego pomocy z łatwością, w ciągu paru miesięcy nadrobisz wszystko spóźnione..." (C. d. n.)

Sytuacja żydostwa niemieckiego

jest znacznie gorsza, niż sądzi zagranica!

Dokoła światowej konferencji żydowskiej do walki gospodarczej z hitleryzmem

§ Warszawa (ŻAT). W lokalu C. Z. K. odbyła się we środę wielka narada plenum Zjednoczenia Żydowskiego Komitetu dla walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech wraz z Centralnym Komitetem anty-hitlerowskiej akcji gospodarczej.

Naradę zagaił pos. Rosmarin, który wskazał, że zadaniem narady jest zajęcie stanowiska wobec sytuacji, wytworzonej w związku z odroczeniem projektowanej światowej żydowskiej konferencji gospodarczej, zwołanej przez komitet Melchetta w Londynie.

Generalny sekretarz Komitetu, red. Turkow, składa sprawozdanie z konferencji między komitetem warszawskim a komitetem Melchetta w Londynie, referując przyczyny odroczenia konferencji. Jak się okazuje, odroczenie konferencji do jesieni b. r. nastąpiło celem umożliwienia sprawniejszych do niej przygotowań. Odpowiednio zorganizowana konferencja byłaby nietylko olbrzymią manifestacją przeciwko hitlerowskiemu barbarzyństwu lecz miałaby również realne znaczenie w walce z hitleryzmem. Lord Melchett wzywa skupienia żydowskie w poszczególnych krajach do poczynienia odpowiednich przygotowań. Obok przygotowań do konferencji na jesieni w najbliższych dniach odbyć się ma narada znajdujących się już w Londynie delegacyj z udziałem kilku delegatów amerykańskich jak adw. Untermeyer, dr. Koralnik i Holtzmann, którzy znajdują się już w drodze do Londynu. Narada ta będzie niejako dalszym ciągiem odbytej w ubiegłym tygodniu konferencji londyńskiej.

Z tej ostatniej konferencji zdają sprawę pp. sen. Szereszowski i konsul Szeskin, którzy nadmieniają, że ze względów technicznych wstępna konferencja londyńska nie była odpowiednio przygotowana.

Członek komitetu, który dopiero powrócił z dłuższej podróży do Niemiec i którego nazwisko ze zrozumiałych względów nie może być ujawnione, zobrazował sytuację Żydów niemieckich. Sprawozdawca stwierdza, że

sytuacja niemieckiego żydostwa jest znacznie gorsza, niż się to zagranicą wydaje.

Obok pisanych ustaw, które są nad wyraz drakońskie, istnieje niepisane ustawodawstwo, którego skutki są dla Żydów niemieckich niewspółmiernie fatalniejsze, odbierając im wszelką możność egzystencji. — Sprawozdanie wywiera wstrząsające wrażenie. Mówca stwierdził między innemi, że

bojkot gospodarczy zagranicy daje się Niemcom bardzo silnie we znaki.

W toku dyskusji poruszono również kwestję akcji bojkotowej w Polsce. Mówcy nadmieniali, że propagandowa akcja bojkotowa ma być prowadzona nietylko wśród kupiectwa, lecz również wśród ogółu konsumentów. Ze wszystkich przemówień przebijała konieczność zwołania światowej żydowskiej konferencji gospodarczej, przyczem wszyscy mówcy zgodzili się co do tego, że konferencja musi być odpowiednio przygotowana.

W końcu uchwalono rezolucję, opiewającą, iż Zjednoczony Komitet wraz z K. C. akcji dla gospodarczej walki z hitleryzmem zgadzają się na odroczenie konferencji gospodarczej, wzywając organizatorów konferencji do opracowania szczegółowego jej programu i przeprowadzenia odpowiednich przygotowań. Rezolucja została niebawem zakomunikowana drogą telegraficzną Komitetowi Melchetta w Londynie.

* * *

Berlin (ŻAT). „Frankfurter Zeitung" zamieszcza artykuł, w którym omawia odroczenie światowej żydowskiej konferencji gospodarczej. Pismo w ostrych słowach atakuje Neville Laski'ego i Leonarda Montefiorego zato, że nie wystąpili jawnie przeciwko konferencji bojkotowej. — „Frankfurter Zeitung" zaznacza przytem, że stanowisko Laski'ego i Montefiorego było sprzeczne z układem, zawartym między ambasadą niemiecką w Londynie a sir Herbertem Samuelem.

Denuncjanci

Berlin (ŻAT). Lekarze narodowo-socjalistyczni, którzy byli inicjatorami aresztowania lekarzy żydowskich, zamierzają przedstawić premjerowi Goeringowi dowody, że denuncjując lekarzy-Żydów powodowali się nie względami korzyści osobistej, lecz motywami podyktowanemi zrozumieniem interesów Rzeszy. W każdym bądź razie pewnem jest, że organizacja lekarzy narodowo-socjalistycznych czyni wszystko celem skomplikowania sytuacji aresztowanych lekarzy-Żydów.

Likwidacja przedsiębiorstw Leonarda Tietza

Berlin. (ŻAT). Na odbytem w Kolonji zgromadzeniu akcjonarjuszy firmy „Leonard Tietz", posiadającej kilkadziesiąt domów handlowych o kapitale 23 miljonów marek, jednomyślnie powzięto uchwałę zmiany nazwy firmy na „Westdeutsches Kaufhaus, ehemals Tietz". W skład nowego zarządu firmy nie został wybrany żaden przedstawiciel rodziny Tietzów. Jedynie w charakterze doradcy komisarza przedsiębiorstw Tietza został powołany p. Alfred Tietz. Nowy narodowo-socjalistyczny komisarz firmy wymówił pracę wszystkim żydowskim urzędnikom i pracownikom.

Interwencja w M. S. Z. w sprawie dwóch porwanych dentystów-Żydów

§ Warszawa (ŻAT). W związku z zaginięciem dwóch żydowskich lekarzy-dentystów w Berlinie, obywateli polskich, braci Dr. Juljusza i Dr. Ottona Blacharzów zwrócił się do Zjednoczonego Żydowskiego Komitetu dla walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech, ojciec zaginionych, Mendel Blacharz z Częstochowy, który prosił o podjęcie u władz polskich interwencji na rzecz jego zaginionych synów.

W tym celu Komitet zwrócił się do M. S. Z. z prośbą o spowodowanie interwencji posła polskiego w Berlinie u rządu niemieckiego. Nadto osobiście interwenjował w tej sprawie w M. S. Z. pos. Dr. Rosmarin. W M. S. Z. przyrzeczono podjęcie odpowiednich dyplomatycznych kroków w sprawie dwóch zaginionych dentystów Żydów w Berlinie.

Jednocześnie Komitet zwrócił się do M. S. Z. o zainteresowanie się losem obywatela polskiego Abrahama Bilchera, który niedawno został aresztowany w Westfalji.

Żydzi! Pamiętajcie o braciach katowanych w piekle hitlerowskiem!

KOMITET ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Gościna lwowskich teatrów miejskich

„Fräulein Doktor"

Faktomontaż prawdziwy w 6 odsłonach z epilogiem Jerzego Tepy

(,) Dr. J. R. Spinner w niezwykle interesującem studjum pt. „Erotik und Spionage" w wielkiem dziele „Sittengeschichte des Weltkrieges" (wydanem pod redakcją prof. Magnusa Hirschfelda) opowiada m. in.:

„...Spioninnen haben unter anderem den Nachteil, dass sie leicht übermüden und dann um sich aufzupeitschen, zu Rauschgiften greifen... Eine noch weit berühmtere Spionin der Deutschen (scil. niż panna von Heimler) ist an Rauschgiften, Morphium und Kokain, buchstäblich zugrunde gegangen und lebt als elendes Wrack in einem Schweizer Privatsanatorium. Es ist das sagenhafte „Fräulein Doktor", ein Weib mit Nerven wie Stahl, einem messerscharfen Intellekt, gutbeherrschter Sinnlichkeit, in berückender Hülle und mit dämonischen Augen. Annemarie Lesser..."

Z historji Anny Marji Lesser stworzył p. Jerzy Tepa „faktomontaż", który dzięki gościnie Lwowskich Teatrów Miejskich mamy obecnie sposobność oglądać na scenie krakowskiej. I powiem od razu — nietylko sposobność, ale i wielką przyjemność oraz satysfakcję.

Faktomontaż nie jest — dramatem. To co oglądamy na scenie nie jest przeto dramatycznem ujęciem problemu kobiety- szpiega, a więc nie jest pokazaniem nam historji i wnętrza jej duszy, stawania się jej, narastania jej konfliktu wewnętrznego i jego perypetyj. Mamy montaż faktów — gotowych, dokonanych, występujących odrazu w świetle jaskrawej, oślepiającej rzeczywistości. Anna Marja Lesser jest na scenie od pierwszej do ostatniej chwili — 1913 do 1918 — od swego 16-go do 20-go roku życia — tym gotowym i skończonym już fenomenem, wprost niezwykłym, o szalonej energji, płomiennej inicjatywie, brawurowej odwadze, o niepospolitym intelekcie, o suwerennym geście władania nad otoczeniem, — tym niezwykłym fenomenem, jakim była zresztą naprawdę. Jak się to stało, że 16-letnia dziewczyna — urodziwszy nieślubne dziecko, wypędzona z domu, towarzyszka ojca swego dziecka, oficera który musiał wystąpić z armji i stał się szpiegiem, a który wkrótce potem zmarł zostawiwszy Annę Marję samą dopieroco wtajemniczoną w arkana kunsztu szpiegowskiego — jak się stało, że ta 16-letnia dziewczyna — znająca nb. obce języki i bardzo inteligentna — wykrzesała w sobie i z siebie na tyle siły, energji, inicjatywy, iż stała się najgenjalniejszym szpiegiem wojny światowej — to jest i pozostanie tajemnicą jej indywidualności, i tego nam p. Tepa nie ujawnia. Dając faktomontaż, nie ma obowiązku ani potrzeby po temu. Od pierwszej sceny mamy przed sobą Annę Marję Lesser — genjalnego szpiega, ze złamaną duszą kobiecą. Nadludzka energja, podtrzymywana morfiną, której domaga się właśnie owa złamana dusza kobiety.

Faktomontaż p. Tepy jest — prawdziwy. Od początku do końca. Autor nic nie zmyśla, montuje tylko zgrabnie i pomysłowo sceny i wycinki rzeczywistości — upiornej, koszmarnej, zgoła niewiarygodnej a jednak prawdziwej. Sceny pełne napięcia, grozy, bohaterstwa i ohydy. Szpiegostwo jest wszakże nieodłączne od militaryzmu, a przedewszystkiem od militaryzmu w stanie kinetycznym, tj. podczas wojny. Szpieg jest esencjonalną częścią machiny wojennej. Bez szpiega niema wojny. Szpieg jest przytem najbardziej „romantycznym" składnikiem ludzkiego materjału na wojnie. Jeśli zaś tym szpiegiem jest kobieta, wówczas proceder i kunszt szpiegowski łączy się bez bezwzględnie i nieuchronnie z erotyką względnie prostytucją. Kobieta- szpieg operuje przedewszystkiem swą płcią. Wszystko jedno, z jakich motywów jest szpiegiem — każdej chwili musi być gotowa do... wszystkiego.

Z jakich motywów Anna Marja Lesser uprawiała szpiegostwo? Mój Boże! — Z jakich motywów ktoś na wojnie jest znakomitym lotnikiem narażającym się codziennie na niechybną śmierć? Patrjotyzm? Oczywiście — także! Ale przedewszystkiem — praca która się staje treścią życia i, która zamienia się w — pasję. Pasja. A pasja podnosi, rozwija, uskrzydla, ale równocześnie wydrąża, wysysa szpik z kości człowieka i spala go na ołtarzu idei, której człowiek służy. Że ta idea jest czasem ideą zniszczenia, destrukcji, triumfującego Thanatosu — wielki Boże, cóż temu win-

Hitler opuszczony przez swą awangardę!

Goering i Goebbels na czele opozycji przeciw umiarkowanemu programowi kanclerza

§ Jeśli wierzyć sensacyjnym doniesieniom, nad chodzącym z Berlina via Wiedeń, różnice poglądów w obozie przywódców hitlerowskich na bieżące zagadnienia i program gospodarczy zwycięskiego regimu pogłębiają się z dniem każdym. Szczególne niezadowolenie wśród przywódców mają wywoływać **tendencje kapitalistyczne Hitlera**, który odżegnuje się gwałtownie od kontynuowania rewolucji i kładzie nacisk na konieczność unikania wstrząsów w życiu gospodarczem. Sprawie tej poświęca Hitler ostatnie swe przemówienie na zebraniu kierowników okręgowych partji narodowo-socjalistycznej. Narodowi socjaliści — oświadczył Hitler — przebojem zdobyli kraj ale muszą zastosować metody pokoju dla zagospodarowania się na stałe. W dziedzinie gospodarczej bowiem obowiązują inne prawa rozwoju, niż w walce politycznej. Musimy krok za krokiem postępować naprzód i nie burzyć istniejących urządzeń, co naraziłoby tylko na niebezpieczeństwo podstawy egzystencji narodowej. Pamiętać należy, iż wykorzystaniu indywidualnych talentów zawdzięczają Niemcy swą potęgę, że tylko na tej drodze uda się osiągnąć sukcesy w dziedzinie odbudowy. Kanclerz z naciskiem zapowiedział **ściganie wszelkich prób forytowania mniej sprawnych jednostek ze szkodą bardziej uzdolnionych. Obsadzanie stanowisk kierowniczych w gospodarstwie zależeć będzie od wychowania nowego pokolenia działaczy gospodarczych.** Zabiegliwość, jaką pewne organizacje rozwijają dziś w tym kierunku, nie jest jeszcze dowodem, iż tego rodzaju zastępy ludzi już istnieją.

W związku z tem umiarkowanem credo politycznem Hitlera znanem już zresztą z poprzednich enuncjacyj kanclerza, prawdziwą rewelacją jest pogłoska, że **dwaj najaktywniejsi i dotąd najwierniejsi współpracownicy Hitlera: Goebbels i Goering, mieli jawnie odwrócić się od „Führera"**, uzasadniając w dobitny sposób na naradzie wodzów narodowo-socjalistycznych u kanclerza konieczność pójścia **po linji antykapitalistycznej**, jeśli ruch nie chce narazić się na niebezpieczeństwo, że masy jego zwolenników odwrócą się od swych przywódców i wywołają nową rewolucję tym razem — przeciw Hitlerowi.

Jeśli do tych rewelacyj dodamy kampanję, jaką Heimwehra austrjacka rozpętała przeciw Hitlerowi, zarzucając mu żydowskie pochodzenie, zrozumiemy, że „Führer" znalazł się w nielada opresji, która może zawierać już w sobie **zapowiedź rychłego niechlubnego końca twórcy Trzeciej Rzeszy.** Już dziś podobno miejsce wiernej kanclerzowi gwardji przybocznej zajęła warta złożona z mężów zaufania Goeringa i Goebbelsa, którzy śledzą każdy krok Hitlera, donosząc o wszystkiem swym mocodawcom. Tak więc — jeśli wierzyć tym rewelacjom. Hitler podzieliłby los Hindenburga, którego zaledwie przed pięciu miesiącami ujarzmił. Osobliwa byłaby to zemsta losu...

NOWY „PARLAMENTARYZM".

Z dalszych reform, podejmowanych przez regime hitlerowskie, wspomnieć należy o planie przekształcenia Reichstagu i sejmu pruskiego na zasadzie zastępstwa zawodowego. Oczywiście zgodnie z „ideologją" narodowo-socjalistyczną przyszli posłowie powoływani będą w drodze nominacji, a nie wyborów, podobnie jak to już miało miejsce z pruską Radą Państwa. Na czas trwania kadencji istniejących parlamentów przewidziane jest spowodowanie rezygnacji wszystkich posłanek, oraz pozbawienie mandatów księży, głównie członków b. centrum. Władze frakcji narodowo-socjalistycznej powziąć mają w najbliższych dniach decyzję, których posłów, członków b. centrum i niemiecko-narodowych przyjąć można do frakcji w charakterze hospitantów.

O ZBROJENIACH NIEMIECKICH MÓWIĄ — CYFRY.

Specjalny wysłannik dziennika paryskiego „Intransigeant" odbywa podróż po Holandji, celem badania niemieckich zbrojeń. Pisze on w ostatniej korespondencji, że w ostatnich miesiącach wzrósł zatrważająco przywóz do Niemiec surowców, służących do wyrobu materjałów wojennych. W r. 1931 przywiozły Niemcy przez Amsterdam 6.700 ton, przez Rotterdam 1.600 ton miedzi. W pierwszych pięciu miesiącach b. r. przywóz miedzi do Niemiec przez Amsterdam wynosił 9.100 ton, przez Rotterdam 6.000 ton. Załadowanie rudy żelaznej i miedzi w Holandji do Niemiec wynosiło w r. 1932 łącznie 48.700 ton, a w pięciu miesiącach b. r. wzrosło do 61 tysięcy ton. Jeszcze bardziej wzrósł przywóz starego żelaza, służącego do wyrobu stali. Odnośna cyfra za rok 1931 wynosi 27.000 ton, podczas gdy za pierwszych pięć miesięcy b. r. — 83.300 ton. Korespondent zapewnia, że są to zaledwie ułamki ogólnej liczby przywozu tych surowców do Niemiec, gdyż porty w Emden i w Lubece są tygodnie zajęte dniem i nocą wyładowywaniem metali i innych surowców, służących do wyrobu materjałów wojennych. Trzecia Rzesza zbroji się całą siłą pary!

BANKRUCTWO FIRMY RUDOLF MOSSE.

Znana światowa firma wydawnicza Rudolf Mosse, która ostatnio przeszła w posiadanie i zarząd narodowych socjalistów i zwolniła wszystkich żydowskich urzędników, zawiesiła onegdaj wypłaty i wdrożyła postępowanie ugodowe. Własnością firmy Rudolf Mosse jest także między innemi dziennik „Berliner Tageblatt", od kilku miesięcy również żeglujący pod sztandarem swastyki.

PRZYGOTOWANIA SZTURMÓWEK BAWARSKICH NA GRANICY AUSTRJI.

Jak donoszą z Insbrucka, na najbliższą sobotę i niedzielę planują szturmówki bawarskie w liczbie kilku tysięcy urządzić „spokanie graniczne" opodal Kufsteinu w bawarskiej miejscowości granicznej Kieferfelden. Władze tyrolskie w porozumieniu z rządem centralnym poczyniły na pograniczu przygotowania, wzmacniając służbę graniczną nietylko w Kufstein, lecz również w całym Tyrolu. Podobne zarządzenia wydały władze w Salzburgu i w Górnej Austrji.

---

na... 16-letnia Anna Marja Lesser?

Zresztą — jak niedawno temu pisał p. Tepa w feljetonie, który i u nas był drukowany („Nowy Dziennik" z 13 czerwca br.) Anna Marja Lesser, po przeszło 10 latach kuracji wyszła z sanatorjum podobno zdrowa na ciele i umyśle — 36-letnia przystojna lady —, wygłasza obecnie w Niemczech odczyty i zamierza wydać swe pamiętniki. W nowej wojnie, ku której idziemy — heil Hitler! — Anna Marja gotowa znowu odegrać swą rolę. Tylko, że zabraknie jej wówczas głównego atutu — szesnastu wiosen...

Sztukę p. Tepy — ujętą ideowo w duchu pacyfistycznym, co chcę specjalnie podkreślić — wystawił teatr lwowski znakomicie. Reżyserja pierwszorzędna, dekoracje wspaniałe, gra aktorów doskonała. P. Irena Eichlerówna grała rolę bohaterki z niezwykłą inteligencją, umiarem, produkując najszerszą skalę ekspresji artystycznej. W końcowej zwłaszcza scenie gra jej była wprost koncertowa. Innych wykonawców trudno po nazwisku wymienić, bo wszyscy bez wyjątku zasługują na gorącą pochwałę. Nie chcąc skrzywdzić innych, należałoby może tylko podkreślić pełną dyskrecji grę p. Krasnowieckiego, w roli aranżera wywiadu szpiegowskiego.

Kończy się sztuka wizją — nadchodzącej wojny. Montaż mocny i świetny. Pułki niemieckich żołnierzy, obładowanych tornistrami, maszerują... maszerują...

Oby skończyło się tylko na tym montażu... teatralnym! **(wb)**

— **„BRITH TRUMPELDOR" WIELICZKA!** Dziś wycieczka do Sułkowa, połączona z pogadanką br. Engländera z Gdudu Hachszary. Zbiórka członków w lokalu o godz. 2 pop. Jutro całodzienna wycieczka wozami do Myślenic. Zgłoszenia dziś podczas wycieczki.

Akademje herzlowskie na prowincji!

W 29 rocznicę śmierci Dra Teodora Herzla odbędą się w następujących miejscowościach akademje uroczyste z udziałem delegatów centrali krakowskiej Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Krynica godz. 6-ta wiecz. w sali Domu Zdrojowego uroczysta akademja herzlowska **z udziałem prezesa światowego związku ogólnych sjonistów, dra Ignacego Schwarzbarta.**

Rabka godz. 10.30 przedp. w sali teatralnej pod Gwiazdą. Przemówienia wygłoszą: **Prof. Dr. Jeremiasz Frenkel i prof. Szmulewicz z Krakowa**, w programie muzycznym biorą udział p. Samuel Kaufman (kantor z Krakowa) i chór Żyd. Gimn. Safa Berura z Tarnowa.

Zakopane godz. 11-ta przedp. w sali teatralnej „Morskie Oko" uroczysta akademja z udziałem p. Dra Ludwika Oberlaendera z Jasła i bogatym programem muzyczno-wokalnym.

Brzesko Uroczysta akademja **z udziałem p.** Mgra Henryka Spielmana z Tarnowa.

Nowy Targ godz. 8.30 wiecz. uroczysta akademja herzlowska. Przemówienie okolicznościowe wygłosi p. dr. Ludwik Oberlaender z Jasła.

Szczakowa Uroczysta akademja herzlowska z udziałem p. Mgra Adolfa Nattla, który wygłosi przemówienie okolicznościowe.

Trzebinia Uroczysta akademja z udziałem generalnego sekretarza stow. Tarbut p. Lazara Mandla.

ECHA ZE ŚWIATA.

Fałszywy Bela Kuhn

Donieśliśmy wczoraj w części nakładu o zatrzymaniu w Lundenburgu przywódcy komunistów węgierkkich Beli Khuna, który za fałszywym paszportem usiłował dostać się do Austrji. Jeden z pasażerów po odbytej rewizji pazportowej zawiadomił policję, że na peronie spaceruje były dyktator węgierski Khun. Zatrzymany wylegitymował się fałszywym paszportem na nazwisko Hain. Policja w drodze wywiadu telefonicznego ustaliła, że nie jest to w żadnym razie Bela Khun. Zatrzymanym osobnikiem okazał się pewien inżynier, pochodzący z Austrji, który przez dłuższy czas przebywał w Rosji i ,jak twierdzi, był tam aresztowany. Przybył on z żoną swą do Lundenburga w drodze powrotnej do Austrji. Po ustaleniu tych szczegółów domniemanego dyktatora bolszewickiego zwolniono.

Tragedja 20-letniego i 17-letniej

W jednem z mieszkań wiedeńskich przy Kendlergasse rozegrała się niecodzienna tragedja. Dwoje młodych ludzi: 20-letni Robert Klemens, student politechniki i 17-letnia uczennica gimnazjum Melitta Gruber popełnili samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym. Jak z pozostawionego przez młodocianych samobójców listu wynika, powodem rozpaczliwego kroku była nieszczęśliwa miłość, a w szczególności zakaz rodziców kontynuowania znajomości. Zachodzi możliwość, że dziewczyna nie chciała popełnić samobójstwa, a na pozostawionym liście młody desperat sfingował jej podpis.

— **ICHUD HAKWUCOT.** Dziś w sobotę 7 wiecz. ogólne zebranie.

— **„CEIRE MIZRACHI".** Dziś godz. 3 pop. **kurs „Tnachu"** prowadzi prof. Joel Koais. **O godz.** 4 pop. ref. kol. A. Mahlera n. t. **Zadania światowej konferencji ruchu „Tora W'awoda". O godz.** 5 „Mesibat Oneg Szabat".

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT** (Dietla 81) **Dziś** godz. 3 pop. **zebranie plugi chalucowej, następnie spacer.**

GLOSSY

„Głos“, który zamilkł

(!) „Nowy Dziennik“ z czwartku tego tygodnia przyniósł na pierwszej zaraz stronie kilka bardzo ciekawych depesz P. A. T.-nej, które zamieściliśmy pod zbiorowym tytułem: „Ucisk Polaków w Niemczech“. Pierwszy telegram pozwolimy sobie tutaj raz jeszcze przedrukować:

(:) **Essen.** 11. 7. (PAT) W Wisscherhoefen policja zakazała prezesowi polskiego towarzystwa kościelnego zbierać podpisy pod petycję, **w której parafjanie polscy domagali się polskiego spowiednika.** W Wanne (również w Westfalji) do mieszkania skarbniczki polskiego bractwa różańca przybyli trzej osobnicy **w mundurach hitlerowskich i skonfiskowali jej 116 marek niemieckich, stanowiących własność bractwa, księgę kasową i polską książeczkę do nabożeństwa.** Na wniesiony protest policja oświadczyła, że **o niczem nic nie wie.** Łączna z kwotą 28 zł. Ogólne straty wynoszą 60 zł.

Otrzymawszy ten telegram, ani na chwilę nie zawahaliśmy się z jego umieszczeniem, choć jesteśmy pismem żydowskiem, a rzecz dotyczy spraw tak wybitnie katolickich, jak żądanie spowiednika, jak historja z bractwem różańca. Przedewszystkiem, wiadomość interesuje również i czytelnika żydowskiego, który w umyśle konfrontuje ją sobie zapewne z bezgranicznym zachwytem dla Hitlera, jaki objawiają w Polsce pewne koła prawicowe, które szczycą się zawsze swym charakterem katolickim, a po drugie, wiadomość tę trzeba było dać ze względu na naszych stałych czytelników nie-Żydów. Mogliby przecież mieć pretensje do nas, że pomijamy rzeczy, które są w innych dziennikach, a ich specjalnie interesują. Mieliśmy już takie wypadki. Nasz wierny czytelnik (nazwijmy go panem X.) — nie-Żyd — przyszedł raz do redakcji z żalem, że nie zamieszczamy w programach radjowych wzmianek o — transmisjach z nabożeństw kościelnych. Z pism czytuje tylko „Nowy Dziennik“, i nie widzi wcale powodu, żeby na niedzielę miał specjalnie kupować inną gazetę. Pretensje tego bardzo sympatycznego pana nie było bez racji. Zresztą, zgodnie z zasadą amerykańską, klijent ma zawsze rację...

Ale to tylko tak mimochodem. Chcieliśmy właściwie pomówić o czem innem.

Zaciekawiło nas mianowicie bardzo, jak zareagował na te fakty bezprzykładnego ucisku wyznaniowego organ par excellence katolicki, organ Chrześcijańskiej Demokracji, krakowski „Głos Narodu“. Zdawało nam się w naszej naiwności, że pismo katolickie, redagowane i czytywane przez kler, podniesie silny głos protestu przeciwko takiemu barbarzyństwu jak konfiskata polskiej książeczki do nabożeństwa. Może nie będzie odrazu o tem artykułu wstępnego, ale napewno będą przynajmniej jakieś „krzyczące“ tytuły. Jakżeby mogło być wogóle inaczej?

Tymczasem, co za niemiłe rozczarowanie. Ani artykułu, ani krzyczących tytułów, ani nawet wogóle — żadnych telegramów P. A. T.-nej. Nic. Zupełnie nic. Niema ani wiadomości o zakazie zbierania podpisów pod petycją, żądającą polskiego spowiednika, ani o rewizji w mieszkaniu skarbniczki polskiego bractwa różańca, połączonej ze stratą 166 marek, księgi kasowej i... książeczki do nabożeństwa... Niema i drugiej depeszy, P. A. T.-nej, przynoszącej fakty tak niewątpliwie ciekawe, jak zakaz odbywania lekcyj śpiewu w języku polskim, jak o rewizji w mieszkaniu męża zaufania Związku Polaków w Bochum i konfiskacie całej korespondencji Związku, jak wreszcie o odstawieniu sztandaru polskiego towarzystwa kościelnego do Domu brunatnego w Bochum... Niema kompletnie nic. A nie były to wcale telegramy, nadeszłe późną nocą, których „Głos Narodu“ z powodu wczesnego zamykania redakcji nie zdołał już wpakować do numeru. Były to wszystko telegramy, zawarte na pierwszych kartkach biuletynu P. A. T.-nej z dnia 11. bm. Wszystkie te telegramy redakcja „Głosu Narodu“ wrzuciła poprostu do kosza.

Szukamy jeszcze raz, przeszukiśmy cały numer „Głosu Narodu“ z 12 lipca (nie antydatowanego) od deski do deski. Nigdzie ani śladu. Z całej serji depesz o ucisku Polaków w Niemczech ostała się w „Głosie Narodu“ tylko mała depeszka o zawieszeniu „Gazety Olsztyńskiej“. Ale też zamieszczono ją dziwnym trafem pod bardzo niepozornym tytułem na samym szarym końcu numeru.

Natomiast na stronie 3-ciej tego numeru znajdujemy następującą informację Katolickiej Agencji Prasowej:

PO PARAFOWANIU KONKORDATU Z RZESZĄ.

„Aktu parafowania konkordatu z Rzeszą ze strony Stolicy Apostolskiej dokonał kardynał sekretarz stanu Paceli, a ze strony Niemiec wicekanclerz von Papen. W uroczystości wzięli udział arcybiskupi Pizzardo i Ottviani, minister pełnomocny Niemiec, Budmann i dr. Klee, radca ambasady niemieckiej przy Watykanie. Po podpisaniu traktatu, obie strony dały wyraz swemu żywemu zadowoleniu. Konkordat reguluje stosunki religijne w Rzeszy i ze względu na to, że daje gwarancję pokoju religijnego, jest zwłaszcza w obecnej chwili wydarzeniem o szczególnej doniosłości. Spełniwszy swą misję w Rzymie wicekanclerz von Papen odjechał do Berlina“.

Kwiaty...

W kolejnym reportażu o wrażeniach z podróży po Niemczech hitlerowskich pisze m. in. p. Antoni Sobański w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“:

„W przeciwieństwie do Nadreni, w miastach portowych, a głównie w Hamburgu, gdzie najtrudniej wywołać nastroje antysemickie i gdzie dzień bojkotu skończył się notorycznem fiaskiem, nie można było już wczesnem popołudniem dokupić się kwiatów, gdyż wszystkie powędrowały do mieszkań żydowskich, wysłane tam przez zażenowanych i współczujących Aryjczyków. Ale te fakty, jak również że w dzień bojkotu ustępowano miejsca w kolejkach Żydom, czy też inaczej podkreślano swą, niestety, tylko powierzchowną niesolidarność z panującemi, a raczej narzuconemi nastrojami, — mało chyba kogo na długo pocieszyły. Odwagi, znów to powtarzam, w łamaniu bojkotu ze strony aryjskiej nie zanotowano, a i współczucie, o którem pisałem, ogranicza się jedynie do kart wizytowych, kwiatów i odwiedzania znajomych Żydów. Zato zaprasza się Żydów znacznie rzadziej.“

Wieszcze słowa

Otrzymaliśmy przed chwilą pierwsze trzy tomy sejmowego wydania Dzieł Wszystkich Adama Mickiewicza. Długo trzeba było na nie czekać. Dobrze, że nareszcie są. Wydanie jest na pierwszy już rzut oka wspaniałe.

Trzy pomnikowe tomy leżą jeszcze na stole nierozcięte. Najbardziej nęci oczywiście tom „Rozmów“ z wieszczem, skrzętnie przez prof. Pigonia zebranych z pism i listów przyjaciół poety, pamiętników i innych dokumentów. Tu dopiero staje przed nami Mickiewicz ż y w y. Prof. Pigoń dokonał dzieła epokowego.

Nachybił-trafił zaglądamy do okazałego tomu „Rozmów“, nie rozcinając narazie kartek. Strona 381. Mickiewicz w rozmowie z Armandem Lévy:

— „Rasa germańska jest rasą niższą. Słowianie nie wierzą temu, żeby Niemcy mieli duszę“...

Dla odmiany strona 80-ta (też przypadkiem koniec arkusza, więc rozcinać nie trzeba) A. E. Odyniec zanotował pod datą 28. 7. 1830 takie słowa wieszcza:

— „Plemię germańskie jest fabryką i fabrykantem, który wyrabia w mózgach te gazy zdradzieckie, mające zabić wiarę i ducha w ludzkości. Sojusz plemion romańskich ze słowiańskiemi zdoła jedynie kiedyś uratować świat od żelaznego berła i pęt Antychrysta... Czy to ma być za setki czy za dziesiątki lat, tego nikt wiedzieć nie może...“

„Ale oczywiście o wydaniu sejmowem Dzieł Wszystkich Adama Mickiewicza napiszemy jeszcze obszernie.

ARIEL.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

B. Kongresówka wybiera 23 lipca 87 delegatów na Kongres

7 list kandydatów bierze udział w kampanji wyborczej

(;) Z Warszawy donoszą: Pod przewodnictwem adwokata Bluma odbyło się onegdaj wieczorem posiedzenie głównej komisji wyborczej w b. Kongresówce do XVIII kongresu sjonistycznego. Uchwalono zatwierdzić 7 zgłoszonych list kandydatów na delegatów na Kongres.

Przedstawiciel C. K. organizacji sjonistycznej zażądał, by lista „Ejt Liwnot“ nie nosiła nazwy „ogólnych sjonistów“.

Komisja jednak odrzuciła ten wniosek.

Przedstawiciel „Ejt Liwnot“ p. Arje Cajtlin zażądał, by zmienić nazwę listy C. K., mianowicie, by lista ta zamiast nazwy „ogólnych sjonistów“, nosiła nazwę C. K.

Komisja odrzuciła również i ten wniosek.

Przystąpiono do nadania numeru każdej liście.

Przedstawiciel rewizjonistów grupy Żabotyńskiego, dr. Waks zażądał, by numery zostały nadane według porządku składanych list.

Po dłuższej dyskusji uchwalono pozostawić te same numery, jakie każda frakcja miała dwa lata temu do 17 kongresu sjonistycznego. A więc „Al Hamiszmar“ otrzymała Nr. 1, „Ejt Liwnot“ — 2, „Mizrachi“ — 3, Grosmaniści — 4, Poale Sjon, prawica wraz z „Haszomer Hacair“ — 5, Rewizjoniści Żabotyńskiego — 6 i „Hitachdut“ — 7.

Uchwalono, że przedstawiciele wszystkich 7 list kandydatów w Warszawie i na prowincji otrzymują swoich przedstawicieli w komisjach wyborczych z prawem głosu naradczego.

Wybory odbędą się w 650 miejscowościach b. Kongresówki i Kresów Wschodnich.

Uchwalono zwrócić się z apelem do wszystkich frakcyj sjonistycznych, by podczas wyborów w niedzielę dn. 23-go bm. zapanował spokój — by pod żadnym pozorem nie dopuścić do żadnych wykroczeń lub awantur. W przeciwnym razie komisja wyborcza unieważni głosowanie.

B. Kongresówka i Kresy Wschodnie wybierają 87 delegatów na kongres sjonistyczny.

Stan wyższej konieczności a przekroczenie granicy polsko-niemieckiej

(;) W swoim czasie donisiliśmy o procesie 2 Żydów, obywateli niemieckich, brata i siostry, oskarżonych o to, że 1 maja 1933 r. przekroczyli granicę Państwa Polskiego w miejscu na to nieprzeznaczonem.

Obrońca ich adwokat Benjamin Tomkiewicz wnosił o uznanie, że oskarżeni, chroniąc się na terytorjum Państwa Polskiego przed terorem zbirów hitlerowskich, działali w stanie wyższej konieczności.

W ogłoszonych obecnie motywach wyroku, mocą którego każdy z oskarżonych został skazany na karę grzywny w kwocie po 300 złotych. Sąd, polemizując z tezą obrony, uzasadnia swoje stanowisko, tj. odmowę uznania stanu wyższej konieczności w sposób następujący:

Oskarżeni przebywali przez dłuższy czas w państwie niemieckiem i to nawet za rządów obecnego reżimu, panującego w Niemczech. Z zapisków dochodzenia wynika, że pomocy i opieki wszystkim prześladowanym tam chciał udzielić miejscowy komendant garnizonu wojskowego, z czego wynika, że jeśli nawet zachodziły jakieś akty teroru względem oskarżonych, to do wyjazdu z Niemiec zupełnie zbyteczna była ucieczka a wyjazd mógł być dokonanym w zupełnie przepisanych formach, a to ze względu na dłuższy okres przebywania oskarżonych w państwie niemieckiem. Zresztą twierdzenia oskarżonych, że byli teroryzowani i prześladowani przez władze niemieckie są gołosłowne i niczem nie poparte, gdyż jak wiadomo Sądowi, wielka liczba współwyznawców oskarżonych przebywa w Niemczech i w danym wypadku nagła ucieczka oskarżonych z Niemiec niczem nie jest usprawiedliwiona, a przejazd granicy mógłby być dokonany po załatwieniu wszelkich formalności.

Co do wymiaru kary Sąd zaznacza, że wymie-

rzył najniższą karę, przyjmując jako okoliczność łagodzącą to, że oskarżeni pod wpływem strachu i stosunków politycznych obecnie panujących w Niemczech przekroczyli granicę, nie mając czasu na to, by załatwić wszelkie formalności związane z prawidłowym przejazdem przez granicę polsko- niemiecką.

—oOo—

Konfiskata książki b. posła Inslera

Były poseł dr. Abraham Insler ogłosił w tygodniku warszawskim „Opinja“ cykl rewelacyjnych artykułów o tragicznych zajściach we Lwowie z listopada 1918. Cykl, który nosił tytuł „Dokumenty fałszu“ rozprawiał się w sposób niezmiernie przekonywujący z fałszywemi sądami, jakie zakorzeniły się w najnowszej historjografji, zwłaszcza endeckiej, na tle obrony Lwowa. Autor oświetli tragedję żydostwa lwoskiego podczas pamiętnych dni listopadowych.

W tych dniach artykuły dra Inslera wyszły w druku w formie książkowej. Książka uległa jednak konfiskacie. W najbliższym czasie ukazać ma się drugie wydanie.

Dobrodziej, który rozdziela pieniądze na ulicy

(;) Ze Lwowa donoszą: We środę wieczorem około godziny 10-tej przechodnie na ul. św. Zofji byli świadkami niezwykłej sceny, która z minuty na minutę ściągała większą ilość ciekawych. Jakiś mężczyzna, liczący lat około 28, rozdzielał przechodniom pieniądze. Jednemu wręczał datek 1, 2 lub 3 złotowy, drugiemu dawał 5-ciozłotówezkę, a niejednemu i... banknocik... Jak obliczają — miła ta „procedura“ trwała około 10 minut i pochłonęła ponad 150 zł.

Wreszcie przybył na miejsce posterunkowy, który — ku oburzeniu licznie zebranych „odbiorców“ przerwał ten niezwykły seans i sprowadził dobroczyńcę do I. komisarjatu P. P. przy ul. Jabłonowskich, eskortowany przez większą grupę osób, pragnących w ostatniej chwili zdobyć „jeszcze“.

W komisarjacie policji sprowadzony dobrodziej odmówił podania nazwiska i jakichkolwiek zeznań odnośnie do pochodzenia pieniędzy i przyczyn, jakie nim powodowały przy rozdawnictwie gotówki. W czasie rewizji osobistej znaleziono u sprowadzonego jeszcze 80 zł w banknotach 20-złotowych oraz zapiski w języku żydowskim. Żadnych dokumentów nie znaleziono, natomiast w bocznej kieszeni marynarki znaleziono świadectwo 7 klasy Szkoły Powszechnej w Sokalu na nazwisko Simona Rosensteina, wydaje się jednak wątpliwem, by świadectwo to należało do tajemniczego filantropa. Oddano go narazie do aresztów, a policja stara się ustalić jego nazwisko i miejsce zamieszkania.

Ci naturalnie przechodnie, którzy trafili na „szczęśliwą chwilę“ i otrzymali po kilka złotych — znikli bez śladu, mówiąc, że mieli „dobry dzień“.

Wędrujący piorun

(;) Ciekawy wypadek zdarzył się ubiegłej nocy w Warszawie w mieszkaniu robotnika Stanisława Jezierskiego przy ul. Jagiellońskiej 50. Nad Warszawą przeciągała tej nocy burza połączona z gwałtowną ulewą i piorunami. W mieszkaniu Jezierskiego wszyscy domownicy układali się właśnie do snu, gdy nagle niezwykle silna błyskawica oświetliła pokój. Ku przerażeniu obecnych przez nawpół otwarty lufcik wleciał piorun który okrążył pokój, zapalił na łóżku materac wypchany trawą morską i wyleciał przez drzwiczki od pieca.

Instalacja elektryczna została całkowicie stopiona. Jezierski pożar ugasił.

—o-§-o—

Cuda paragrafu 20

Tym razem w Dubiecku

§ Z Dubiecka piszą nam: Krynica siły par. 20 reg. wyb. do kahału jest wręcz niewyczerpana. Najbujniejsza fantazja nie potrafiłaby wymaginować takich cudów, na jakie się zdobywają różni „interpretatorzy“ tego paragrafu. Niedawno temu mieli czytelnicy „Nowego Dziennika“ sposobność czytać o sensacyjnym wypadku, jaki zdarzył się w Sędziszowie koło Ropczyc, gdzie skreślono Żyda ortodoksyjnego, chasyda bełzkiego, z listy wyborczej do tamt. kahału na podstawie par. 20. Obecnie na tle par. 20 zdarzył się jeszcze charakterystyczniejszy wypadek w naszem miasteczku.

O władzę w kahale walczą u nas dwie partje: pro i contra rabinacka. Nie będąc pewnym co do wyniku przyszłego wyboru rabin Samuel Aron Flam stara się jak najmniej w walce wyborczej angażować i nie chce przyczyniać się w Zarządzie kahału swym głosem do przechylenia się szali ani w jedną ani w drugą stronę. To jest też powodem, że wyboru Zarządu dotychczas nie przeprowadzono, mimo że kadencja już dawno upłynęła. Chcąc się pozbyć obecnego przewodniczącego kahału, p. Mechla Barucha, partja przeciwna rabinowi zdradziła się z zamiarem, iż wystawi kandydaturę starszego jego szwagra, Szymona Melbera, a to na pierwszem miejscu swej listy, ażeby mu zapewnić wybór. Mimo, iż jest on chasydem, bełzkim, skrajnym ortodoksą, fanatykiem tego rodzaju, że w czasie pamiętnych okrutnych mrozów zimą 1929 r., narażając się na odmrożenie nóg, chodził w pantoflach chasydzkich i białych pończochach w sobotę do bożnicy, komisja wyborcza potrafiła skreślić tegoż Szymona Melbera na podstawie par. 20 z listy wyborczej jako występującego publicznie przeciw religji żydowskiej, motywując swe postanowienie tem, że przed kilku laty, w trakcie sprzeczki na tle religijnem z rabinem miejscowym, naplut temu ostatniemi w twarz.

Paragraf 20 cuda wprost zdziałać potrafia...

Dwór bełzki stanął oczywiście w obronie swego chasyda, p. Melbera, organizacja „Machsike Hadas“ interwenjowała, a urzędnik Starostwa w Przemyślu musiał odbyć podróż 32-kilometrową, ażeby zbadać, czy Szymon Melber nie tknięty został „herezją“, a to celem sprawiedliwego załatwienia jego odwołania od orzeczenia komisji wyborczej.

Twórcy moralni par. 20 mogą rzeczywiście być dumni ze swego wiekopomnego dzieła!

Zar.



SOBOTA, 15 LIPCA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,50 Odczytanie programu na dzień bieżący, 1,57 Sygnał czasu, 12,05 Płyty, 12,25 Transmisja z Warszawy, 12,35 Płyty, 12,55 Transmisja dziennika południowego z Warszawy, 15 Muzyka z płyt gramofonowych, 15,50 wiadomości wojskowe i strzeleckie, 16 Transmisja ze Lwowa: audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa, 16,30 Koncert kameralny z płyt gramofonowych, 17 Transmisja pogadanki aktualnej z Warszawy, 17,15 Koncert solistów. Wykonawcy: pp. Celina Nadi (sopr.), Stefan Schleichkorn (altówka), do śpiewu akomp. dyr. B. Wallek- Walewski, do altówki p. Kazimiera Liban- Lipszycowa, 18,15 Transmisja z Warszawy: „W rocznicę Grunwaldu“ wygł. p. Wład. Ludwik Evert, 18,35 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka, 19 „Co słychać w świecie?“ omówi Dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J., 19,15 Rozmaitości, 19,35 Odczytanie programu na dzień następny 19,40 Transmisja kwadransa literackiego z Warszawy, 20 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy, 21,05 Transmisja z Warszawy, 21,15 Krakowskie wiadomości bieżące, 21,30 Transmisja z Warszawy: utwory Chopina w wyk. Henryka Sztompki, 22 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych, 22,25 Wiadomości sportowe, 22,35 Transmisja komunikatu meteorologicznego i policyjnego z Warszawy, 22,40 Muzyka lekka i taneczna z rest. „Pavillon“ w Krakowie — około 23,30 wiad. z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej, 24 Hejnał z wieży Marjackiej.

Lwów (380.7) 15'15 „Silva Rerum“. 15'35 Płyty i giełda zbożowa. 15'45 Skrzynka Wojsk. Strzelec ka. 16 Audycja dla chorych w opr. ks. kpt. M Rękasa. 21'15 Kącik turystyczny. 22'40 Koncert zespołu mandolinistów „Typografja“.

Warszawa (1411.8) 7 Sygnał czasu. 7'05 Gimnastyka. 7'20 Płyty. 7'25 Dziennik poranny. 12'05 Muzyka lekka. 12'25 Przegl. prasy. 12'33 Kom. meteor. 12'35 Płyty. 12'55 Dzien. połudn. 14'55 Płyty. 15'05 Wiad. bież. 15'10 Komun. inst. eksport. 15'15 Płyty. 15'25 Kom. gosp. 16'30 Beethoven: płyty. 17 Odczyt pt. „Jak fotografować latem“. 17'15 Koncert solistów z Krakowa. 18'15 „W rocznicę Grunwaldu“. 18'35 Koncert popularny. 19 Koncert wokalny. 19'20 Rozmaitości. 19'40 Kwadrans literacki — „Bitwa pod Grunwaldem“. 20 Muzyka lekka. 21'15 Wiadom. ogrodnicze. 21'30 Koncert Chopinowski, 22 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22'25 Wiadom. sport. 22'40 Muzyka tan. z Ciechocinka

Katowice (408.7) 15'05 Kom. gospod. 16'30 Skrzynka pocztowa dla dzieci.

* * *

— (:) **PRZEDŁUŻENIE KONKURSU „ROZMAITOŚCI“.** Ogłoszony przez Rozgłośnię krakowską konkurs na krótką anegdotę („short story“), który, jak świadczą nadesłane listy, wywołał żywe zainteresowanie, a którego termin upływa z dniem 15 bm. został przedłużony do dnia 15 sierpnia br. Przedłużenie to nastąpiło z powodu urlopowego wyjazdu dyrektora i kilku literackich pracowników Rozgłośni, którzy w myśl warunków konkursu tworzą sąd konkursowy.

—o-§-o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Biała trucizna“ (Stefan Jaracz i Maszyński).

APOLLO: „Wesoły karawaniarz“ (Vlast B rian).

ATLANTIC: „Romnas nowoczesnej panny“.

BAGATELA: „Król pasty“ (George Milton) i rewja: „Jak chcesz, to mnie bierz“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Marocco“ (Marlena Dietrich)

PROMIEŃ: „Taka słodka dziewczyna jak ty“ (Anny Ondra), „Romans z porucznikiem“.

SŁOŃCE: „Hallo Paryż... Hallo Berlin...“

SZTUKA: „W sidłach szaleńca“ (V. Henning, Marja Alba).

WANDA: „Mandżurja płonie“.

UCIECHA: „Żona z drugiej ręki“

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **SJONIŚCI BIELSKA- BIAŁEJ** tradycyjnym zwyczajem tegoroczną uroczystość z okazji rocznicy śmierci Herzla, obchodzić będą na Hali Borączej przed schroniskiem im. Nardaua. Zorganizowanie uroczystości powierzono ŻTTN Makkabi w Bielsku. Wspólny wyjazd uczestników i gości z dworca kolejowego w Bielsku pociągami o g. 6,33 i 8,19 nad ranem. Na dworcu kolejowym w Bielsku jak i w Milówce oczekują gości przewodnicy, oznaczeni biało- niebieskiemi oznakami. Uroczystość rozpocznie się o g. 12-tej w południe.

(—) **W SZCZYRKU** w sali pensjonatu „Zacisze“ dziś w sobotę o g. 8,30 wiecz. uroczystość herzlowska.

(—) **W USTRONIU** odbędzie się doroczna uroczystość herzlowska jutro w niedzielę o g. 10,30 przedpoł. w miejscowej synagodze. Przemówienie wygłosi tow. Dr. Józef Gross z Bielska.

(—) **W BYSTREJ** uroczystość herzlowska odbędzie się jutro w niedzielę o g. 5-tej popoł. we farmie chalucowej „Hanoar Hacjoni“ w Bystrej, przy stanek „Rosenthal“ linji autobusowej Bielsko- Bystra.

(—) **PRZYTOMNOŚĆ KIEROWCY PAROWOZU ZAPOBIEGŁA SAMOBÓJSTWU.** Wczoraj przedpołudniem rzucił się w zamiarze samobójczym pod koła pociągu osobowego, przejeżdżającego między stacjami Kozy a Podlesie, jakiś starszy mężczyzna. W ostatniej niemal chwili udało się maszyniście zatrzymać parowóz, dzięki czemu niedoszły samobójca ocalał, odnosząc lekkie tylko obrażenia. Okazało się, że jest nim 56-letni Antoni Sablik z Kóz. Przyczyną desperackiego kroku — skrajna nędza. Po usunięciu Sablika z toru, pociąg z małem opóźnieniem ruszył w dalszą drogę. Sablika odstawiono do policji.

(—) **SAMOBÓJSTWO WŁAŚCICIELA REALNOŚCI.** Onegdaj w lesie w pobliżu tzw. Leszniczówki koło Białej przechodnie zauważyli zwłoki mężczyzny, wiszące na drzewie. Policja rozpoznała w trupie Gustawa Endera z Białej, ul. Hoffmanna 55, właściciela realności, lat 49. Żona Endera zeznała, że mąż jej wyszedł z domu w stanie bardzo zdenerwowanym po sprzeczce na tle majątkowem.

(—) **ŚMIERĆ NA ULICY.** Wczoraj upadł nagle na ul. Hałchowskiej w Białej nauczyciel prywatny Juljusz Ruttin, lat 56, zamieszkały w Bielsku, przy ul. Staszica 2. Zawezwany lekarz skonstatował śmierć wskutek udaru mózgu.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Stan bezrobocia na całym świecie

Naogół daje się zauważyć lekka poprawa

(—) Poraz pierwszy sprawozdanie kwartalne Międzynarodowego Biura Pracy wskazuje od początku kryzysu pewne osłabienie liczbowe bezrobocia w znacznej liczbie krajów, wśród tórych znajdują się wybitnie uprzemysłowione kraje europejskie, jak np. Niemcy, W. Brytanja oraz w krajach zamorskich, jak np. w Australji, w Chili, Japonji, Palestynie.

Natomiast napięcie bezrobocia było intensywniejsze w okresie wiosennym roku bieżącego niż w tymże samym okresie roku ubiegłego w takich krajach, jak: Czechosłowacja, Italja, Kanada, Stany Zjednoczone, Norwegja, Szwecja, Holandja.

Z drugiej znów strony, o ile porównamy obecne dane cyfrowe nietylko z danymi za rok ubiegły, ale i z tymi za ubiegły kwartał, zauważymy, iż poprawa w sytuacji zaznacza się jakgdyby wyraźniej. Porównnie między jednym kwartałem a drugim wskazuje, iż liczba bezrobotnych padła we wszystkich wymienionych krajach z wyjątkiem Finlandji i Nowej Zelandji. Polepszenie sytuacji, zauważone na początku roku bieżącego w kilku krajach, rozszerzyło się zatem i objęło swym zasięgiem prawie cały świat. Ale trudno powiedzieć, w jakim stopniu oddziaływały tu wpływy i czynniki natury sezonowej.

Należy zresztą wziąć pod uwagę, że odnośne cyfry nie mogą być porównywane bez zastrzeżeń, o ile chodzi o poszczególne kraje. Pewne państwa podają np. liczby bezrobotnych zarejestrowanych, inne zaś — bezrobotnych otrzymujących zapomogi. Gdzieindziej znów bezrobotni nie podlegają rejestracji ani też nie otrzymują zapomóg, a statystyki odnośne nie odpowiadają rzeczywistości. Pozatem prawie nigdzie w obliczeniach statystycznych nie zostały uwzględnione liczby bezrobotnych częściowych, powstałych naskutek stosowania systemu skróconego tygodnia pracy (short time). Ale, po uwzględnieniu powyższych zastrzeżeń, można jednak wziąć za podstawę do oceny obecnej sytuacji i stanu bezrobocia na świecie cyfry poniższe:

W Niemczech liczba bezrobotnych zarejestrowanych wyniosła 5,039,512 osób na 1 czerwca 1933 r. wobec 5,582,620 w r. 1932, w Austrji 320,955 bezrobotnych na 1 czerwca 1933 r. wobec 271,481 w 1932 r., w W. Brytanji i Irlandji 2,636,319 bezrobotnych w 1933 r. wobec 2,821,840 w 1932 r., w Belgji 180,143 bezrobotnych w 1933 wobec 153,440 w 1932 r., w Danji 84,201 bezrobotnych w 1933 wobec 77,658 w 1932 r., w Holandji 150,530 bezrobotnych w 1933 r. wobec 133,510 w 1932 r., w Szwajcarji 113,273 w 1933 wobec 103,082 w 1932 r., w Czechosłowacji 296,491 w 1933 wobec 195,073 bezrobotnych w 1932 r., w Szwecji 107,356 bezrobotnych w 1933 wobec 79,804 w 1932 r., w Bułgarji 23,288 bezrobotnych w 1933 wobec 29,462 w 1932 r., w Anglji 100,547 w 1933 r. wobec 35,175 w 1932 r., w Chili 82,000 w 1933 r. wobec 91,356 w 1932 r., w Australji 109,182 w 1933 r. wobec 120,454 w 1932 r., w Estonji 14,515 w 1933 wobec 8,395 w 1932 r., w Finlandji 53,386 w 1933 r. wobec 75, 507 w 1932 r., we Francji 314,242 w 1933 r. wobec 322,320 w 1932 r., na Węgrzech 65,793 w 1933 r. wobec 68,459 w 1932 r., w Italji 1,000.128 w 1933 r. wobec 968,436 w 1932 r., w Japonji 444,032 w 1933 r. wobec 485,886 w 1932 r., w Norwegji 30,394 w 1933 r. wobec 27,752 w 1932 r., w Palestynie 18,000 w 1933 r. wobec 21,100 w 1932 r., w Polsce 258,599 w 1933 r. (w maju) wobec 339,773 w 1932 r. (w maju), w Rumunji 45,371 w 1933 r. wobec 57,606 w 1932 r., w Jugosławji 19,671 w 1933 r. wobec 18,532 w 1932 r.

E. R.

—o0o—

Likwidacja komisji dla usprawnienia administracji

(—) Działająca przy prezesie Rady Ministrów pod przewodnictwem b. wiceministra spraw wewnętrznych, Jaroszyńskiego, komisja dla usprawnienia administracji kończy swoje prace. Na konferencji odbytej z premjerem Jędrzejewiczem zapadła decyzja zlikwidowania komisji na jesieni br.

Z wielu projektów reorganizacji administracji, opracowanych przez tę komisję, tylko nieliczne zostały zrealizowane. Na mocy pełnomocnictw, przyznanych rządowi dla spraw administracyjnych. projekty komisji mogą być wprowadzone w życie dekretami do końca 1934 roku, po którym to okresie pełnomocnictwa wygasają.

Kary za bezprawne zasiłki

(—) Wobec ogłoszenia nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznem, ministerstwo opieki społecznej wprowadzi nowe przepisy, zaostrzające kary za bezprawne pobieranie zasiłków. Zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych, w wypadku stwierdzenia bezprawnego pobierania zasiłku, ściągać mają przymusowo niesłusznie wypłacone sumy z doliczeniem odpowiedniego oprocentowania z jednoczesnem skierowaniem na drogę karno- sądową.

Warszawa otrzymała prolongatę swego długu amerykańskiego

(—) W lipcu przypada płatność raty 7 proc. pożyczki, zaciągniętej przez magistrat warszawski w Ameryce w wysokości 400,000 dolarów. Magistrat zwrócił się do finansistów amerykańskich o prolongatę raty z powodu trudności finansowych. Amerykanie zgodzili się na odroczenie płatności do października.

Ulgi dla nadawców przesyłek towarowych

(—) Koleje państwowe wprowadziły taryfę ulgową, według której pewna kategorja nadawców przesyłek towarowych dla klas taryfowych drobnicowej i całej towarowej od klas 1 do 10-ej otrzymuje premje (refakcję) w wysokości do 25 proc. przewożonego.

Refakcja przysługuje nadawcom, którzy udowodnią, że w ciągu 80—180 dni nadali w określonych w tej taryfie relacjach conajmniej 60—120 ton (okres kwartalny), lub 120—240 ton (okres półroczny).

Wypowiedzenie tabeli płac pracowników umysłowych na Śląsku

(—) Pracodawcy górnośląscy wypowiedzieli z dniem 1 września br. tabelę prac pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku.

Wypowiedzenie tabeli płac łączy się oczywiście z zamierzonem obniżeniem zarobków.

O złagodzenie przepisów dotyczących druków pocztowych

(—) Sfery handlowe i przemysłowe wysyłają masowo drukowane zawiadomienia o nadejściu lub wysłaniu towarów, albo wzorów, o podróżach przedstawicieli itd. Zawiadomienia takie uważane są pod względem opłaty pocztowej za druki, o ile nie zawierają dopisków odręcznych, lub dokonanych maszyną do pisania. Najmniejszy dopisek powoduje konieczność uiszczenia pełnej opłaty. Sfery gospodarcze domagają się uzupełnienia par. 77 ordynacji pocztowej w tym sensie, aby zawiadomienia drukowane, zawierające nie więcej. jak 6 wyrazów, lub liczb, mogły być wysyłane jako druki.

O dochodzenie pretensyj finansowych wobec dłużników greckich

(—) W związku z przepisami, reglamentującemi obrót dewiz i wypłaty zagraniczne w Grecji, zezwalającemi na przekazywanie zagranicę przez firmy greckie jedynie 10 proc. należności półrocznie, Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę, że w razie, gdyby dłużnik grecki nie złożył do dnia 19 maja br. podania do Banku Grecji o przydział dewiz na zapłatę pierwszej raty dawnych należności, względnie umyślnie, czy nieumyślnie, nie dołączył do podania tego wymaganych przez prawo załączników, uzasadniających żądanie, wolno zagranicznemu wierzycielowi wystąpić przeciw niemu na drogę sądową i to nietylko o pierwszą ratę, ale o całą należną pretensję.

Wywóz magnezytu

(—) Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie komunikuje, że według obwieszczenia Ministra Handlu, zamieszczonego w Nr. 103 „Uredniho Listu“ z dnia 3 bm. zwolniony został z dniem 1. bm. wywóz magnezytu surowego i palonego z poz. ex 150 czsł. taryfy celnej.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH. Ukazał się obszerny numer 7—8, za lipiec i sierpień o objętości blisko 130 stron, zawierający najnowsze orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego w sprawach podatków: dochodowego, przemysłowego, od kapitałów i rent, Państwowego Funduszu Drogowego, opłat stemplowych, spadkowego, przestępstw z ustawy karno- skarbowej, podatków i opłat samorządowych, Kasy Chorych, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, spraw rolnych, postępowania przed N. T. A., postępowania administracyjnego, samorządu i ochrony pracy.

Adres: Warszawa, ul. Senatorska 6. Prenumerata roczna zł 40.

„BANK“. Miesięcznik poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym. Czerwiec 1933, Nr. 6. Najnowszy numer miesięcznika „Bank“ przynosi następujące artykuły i materjały: Prof. dr. Adam Krzyżanowski — Wydatki publiczne a polityka walutowa. Wacław Konderski — Zmiany strukturalne w bankowości w Polsce. Dr. J. Piekałkiewicz — Kursy akcyj na giełdach zagranicznych. Ludwik Razowski — Bilans jako podstawa udzielenia kredytu. Klient bankowy. Ryszard Wojdaliński — Zagadnienie unifikacji prawa czekowego (dok.) Prócz tego miesięcznik zawiera szereg notatek, dział prawny, kronikę, przegląd konjunktury, przegląd piśmiennictwa, statystykę i zagadnienia bieżące. Adres: Warszawa, Nowy Świat 7 m. 39.

Żona prezydenta państwa — piecze kiełbasę



(—) Żona prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, wykazała podczas zabawy ogrodowej w Campobello, iż posiada nietylko sztukę reprezentowania, ale zna się również na kuchni, przypiekając zgrabnie kiełbasę, jako to widzimy na powyższem zdjęciu.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty za miesiąc SIERPIEŃ załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Cztery narodowości

Jak reaguje Anglik, Niemiec, Francuz i Amerykanin?

(:) Pewien profesor uniwersytetu, który miał wielu uczniów rozmaitych narodowości, obserwując ich od wielu lat i ich cechy charakterystyczne, w następujący sposób określał Anglika, Niemca, Francuza i Słowianina:

— Dajcie do rąk — mówił — mapę gwiezdną nieba Anglikowi, Niemcowi, Francuzowi i Słowianinowi wiedząc zgóry, że żaden z nich nie zna astronomji. Anglik, spojrzawszy na mapę, wzruszy ramionami i oświadczy, że go to całkiem nie interesuje. Niemiec poprosi, aby pozwolono mu przypatrzeć się mapie, ponieważ pragnie nauczyć się czegoś nowego. Francuz wygłosi mnóstwo komplementów i mile brzmiących komunałów, będzie wypytywał o rozmaite szczegóły, jakkolwiek astronomja jest dlań zupełnie obojętna. Słowianin weźmie mapę i na drugi dzień zwróci ją całą pokreśloną, gdyż znalazł w niej rzekomo wiele omyłek.

Nie mniej oryginalnie określa cechy różnych narodowości kapitan statku transoceanicznego który w ciągu swego długiego życia odbył wiele podróży. Pewnego razu miał na statku swym Anglika, zwykłego turystę, niemieckiego profesora, jadącego do Japonii w celach naukowych, Amerykanina z córką, namiętnie uprawiającą flirt, i Francuza, który cały czas kręcił się koło Amerykanki. Statek znajdował się na oceanie Indyjskim, gdzie w promieniu tysiąca kilometrów nie było żadnej wyspy. Naraz podczas obiadu rozległ się okrzyk z pokładu: „Ziemia, ziemia!" Kapitan wraz z pasażerami niezwłocznie udali się na górny pokład i rzeczywiście ujrzeli brzeg jakiejś wyspy. Kapitan wyjaśnił, że musi to być zapewne jakaś niewielka wysepka wulkanicznego pochodzenia która niedawno wyłoniła się z głębin morskich, gdyż na bardzo dokładnych mapach okrętowych nie oznaczono jej zupełnie. Po tem wyjaśnieniu profesor-Niemiec wygłosił przed pasażerami cały odczyt o wulkanach o zaginięciu i powstawaniu lądów itp., itp. Amerykanin uważnie wysłuchał odczytu, dokładnie wypytał kapitana, pod jakim stopniem geograficznej długości i szerokości znajduje się wyspa, wszystko starannie zapisał w notatniku, poczem spokojnie wrócił do przerwanego obiadu. Francuz tymczasem, nie poświęcając nowej wyspie ani chwili uwagi, zdążył niepostrzeżenie doręczyć Amerykance billet-doux. Anglik turysta cały czas stał jak słup, zdawało się nie interesując się absolutnie całą sprawą. Kiedy jednak statek zbliżył się do nowej wyspy, co kapitan obowiązany był uczynić aby nowy ląd starannie obejrzeć i zaznaczyć go na mapie, i gdy okręt się zatrzymał, Anglik nie bacząc na obecność pań, zdjął zwierzchnie ubranie, skoczył do wody, podpłynął do wysepki, wdrapał się na urwisty brzeg i utwierdził na nim maleńką flagę Wielkiej Brytanji, ogłaszając wyspę za jej posiadłość. Poczem z powrotem dopłynął do okrętu, przebrał się w swej kajucie i dopiero wówczas spokojnie dokończył obiadu.

Na drugi dzień statek przybił do portu. Amerykanin natychmiast popędził na stację telegrafu i posłał do New York Tribune wiadomość o nowej wyspie, jak i o wszystkiem, co zaszło. Dokonawszy tego, z zadowoleniem zapisał do swego notatnika:

„Wydatki: depesza — 40 dolarów.

Wpływy: komunikat do „New York Tribune" 150 dolarów".

Przedstawiciel każdej narodowości zareagował na wypadek w sposób zgoła odmienny.



ZA PROHIBICJĘ!

(—) — Dlaczego Smith siedzi w pace?
— Za popieranie prohibicji.
— Jakto?
— Rozrzedzał whisky przy pomocy wody.
(Thatler).

GORLIWY SPRZEDAWCA.

(—) Agent: — Jeśli pan kupi u mnie maszynę do pisania, przyjmę również i potrącę z rachunku starą maszynę.

Nabywca in spe: — Nie mam starej maszyny.

Agent: — Nic nie szkodzi, mogę panu dostarczyć i starą maszynę. (New Yorker).

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 30	LIPIEC 15 SOBOTA 21 Tamuz 5693	Zachód słońca 19 m. 28

W 29 rocznicę śmierci Herzla

Staraniem Egzekutywy Organizacji Sjońskiej odbędzie się jutro w niedzielę nabożeństwo żałobne w świątyni Żydów postępowych przy ul. Podbrzezie. Nabożeństwo odbędzie się o godz. 12 w południe z udziałem nadkantora Schächtera.

Pamiętajcie o biednych!

(—) Od dłuższego czasu działa w Krakowie skromnie, bez wielkiego rozgłosu i reklamy, stowarzyszenie niezwykle pożyteczne i zasługujące na wszechmiar na poparcie całego społeczeństwa żydowskiego. Jest to stow. **„Cedaka Laanijim“**, które pragnie w ramach możliwości usunąć, lub conajmniej ograniczyć plagę żebractwa. Niemożliwą jest narazie rzeczą nędzę i biedę — zawsze znajdzie się pewna ilość nieszczęśliwych jednostek, które z winy fatalnego zbiegu okoliczności, rzadziej zaś z własnej winy, popadają w ostateczną nędzę i zmuszone są żyć z jałmużny. Społeczeństwo może jednak walczyć **z żebractwem** — organizując udzielanie jałmużny w ramach racjonalnej pomocy charytatywno- społecznej. To właśnie zadanie postawiło sobie stow. „Cedaka Laanijim“ w Krakowie, i wywiązuje się z niego z wielką sprawnością i dużą energją. Stow. „Cedaka Laanijim“, założone przez naszego zasłużonego towarzysza i weterana sjonizmu Szmarjahu Imbera przed jego wyjazdem do Palestyny, a posiadające dzisiaj w swojem kierownictwie szereg zasłużonych i z wielkim entuzjazmem pracujących obywateli, rozbudowało już dotąd piękną organizację, pozyskawszy wielką ilość członków oraz wypłacając co miesiąc w sposób taktowny datki licznym zarejestrowanym żebrakom. Obecnie wypłaca się miesięcznie 4,000 zł.

Obecnie — pragnąc rozszerzyć zakres swej działalności — apeluje stow. „Cedaka Laanijim“ do wszystkich obywateli żydowskich, którzy jeszcze nie zapisali się na członków, **aby zechcieli to jaknajrychlej uczynić.** Zgłoszenia członków przyjmuje biuro Stow. codziennie między 8 a 10 **ul. Paulińska 24**, lub też telefonicznie członkowie wydziału prezes Samuel Spira, Grodzka 4, tel. 122-65, Fleischer, Sienna 1, tel. 127-98, dr. Holzer, Krzyża 5, tel. 106-77, Frenkel, Sebastjana 3, dr. Loebel, Sienna 3, tel. 166-60, Vogler, Poselska 9, tel. 143-49, Ganz, Dietlowska 40, tel. 107,72, Stiel, Rynek Podgórski 14, tel. 133-69, Auerbach (Sfinks), Dietlowska 42, tel. 162-06, Monderer, Karmelicka 18, tel. 155-09.

Nieludzcy rodzice katowali dzieci

(rg) W domu przy ul. Obożnej l. 3 mieszka szewc Antoni Skałka, wraz z żoną swą Agatą i dwojgiem dzieci, 10-letnim Władysławem i 12-letnim Marjanem. Małżeństwo to „zasłynęło“ osta tnio, iż katuje dzieci swe w sposób barbrzyński, bijąc je i wypędzając z domu.

Kres temu położyli wreszcie sąsiedzi, którzy zrobili doniesienie do III Komisarjatu PP., podając o nieludzkiem obchodzeniu się Skałki z dziećmi.

Naskutek tego wysłano na miejsce funkcjonarjusza policji, który zastał w zamkniętym pokoju syna Skałki, Władysława, leżącego na ziemi, skrępowanego sznurami, ze śladami pobicia na całem ciele. Pobitego chłopca uwolniono z więzów i poddano oględzinom lekarskim. Wynik dochodzeń został przesłany władzom prokuratorskim do dalszego postępowania.

Płonący samochód na szosie

(rg) W dniu wczorajszym wracał z Wieliczki do Krakowa samochód osobowy, prowadzony przez szofera Edwarda Grochala (lat 25) zam. Wawel l. 8. W pewnym momencie, naskutek defektu w motorze, samochód stanął w płomieniach. Szofer doznał ciężkich oparzeń I i II stopnia. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

—o-§-o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Kalwaryjska 27

Targnął się na posterunkowego

(rg) Trzydziestoletni Franciszek Pisarski, robotnik z Dziekanowic, został w roku ubiegłym zasądzony przez Sąd Okręgowy w Krakowie na 7 miesięcy więzienia za tragnięcie się na posterunkowego i ciężkie uszkodzenie ciała. Od wyroku odwołał się prokurator. Sprawa znalazła się wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, który podwyższył Pisarskiemu karę z 7 miesięcy na 1½ miesięcy więzienia. Trybunałowi przewodniczył sa dr. Gniewosz, oskarżał prokurator dr. Przytulski, bronił adw. dr. Jan Bader.

Awantura podczas poboru wojskowego

(rg) W czasie poboru wojskowego w roku 1932 w Chrzanowie doszło do bójki między Wojciechem Frycem (lat 24) rolnik z Zagacia k. Chrzanowa a jego sąsiadem. W trakcie bójki Fryc ranił przeciwnika wystrzałem rewolwerowym w szyję. Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Krakowie Fryc tłumaczył się, iż działał w stanie nietrzeźwym. Został jednak zasądzony na 1 i pół roku więzienia. Naskutek skargi apelacyjnej. odbyła się wczoraj rozprawa w krakowskim Sądzie Apelacyjnym, gdzie zniżono Frycowi karę do 1 roku. Przewodniczył so dr. Gniewosz, oskarżał prokurator dr. Przytulski, bronił adw. dr. Nehmer.

—o-§-o—

— (:) **KOLONJA WAKACYJNA GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO.** Komitet Rodzicielski przy Żyd. Gimn. Koeduk. i Szkole Powszechnej w Krakowie zawiadamia, że przyjazd uczestników I. turnusu z kolonji wakac. w Rabce nastąpi we wtorek, 18 bm., o godz. 14.30. Bagaż uczestniczek II. turnusu należy przynieść w poniedziałek, 17 bm. do budynku szkolnego, o godz. 7—9 wiecz. Uczestniczki II. turnusu mają się zebrać w szkole we środę, 19 bm., o godz. 2 popoł. celem wyjazdu na kolonję.

— (:) **ZEBRANIE PRZEDKOLONIJNE** Koła Rodzicielskiego, przy org. Agudat Hanoar Haiwri „Akiba“, jutro, w niedzielę, 3 popoł. w sali Żyd. Domu Akad.

— **WŁADZE SZKOLNE** zatwierdziły na stanowisku kierownika Prywatnej Żydowskiej Koedukacyjnej Średniej Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Żydowskich Absolwentów Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie naszego współpracownika dra Samuela Stendiga.

— (:) **DYREKTOR KOLEI EGIPSKICH W KRAKOWIE.** W dniu wczorajszym bawił w Krakowie dyrektor kolei egipskich, p. Slaugther, który przybył do Polski w sprawach handlowych. P. Slaugther wyjechał do Chrzanowa, celem zakupna polskich parowozów.

— (:) **PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.** Na ławie oskarżonych w krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym zasiadł wczoraj 63-letni M. G., kupiec z Zaborowa, oskarżony o to, że czterokrotnie dopuścił się gwałtu na 11-letniej dziewczynce. Oskarżony zwabiał dziewczynkę do swego sklepu cukierkami i tutaj dopuszczał się lubieżnych czynów. Sprawa wyszła na jaw, gdy w dniu 18 września ub. roku niejaka Katarzyna Biesiadowa przy łapała go na gorącym uczynku.

Po przeprowadzonej rozprawie, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, zapadł wyrok zasądzający oskarżonego, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących, na 18 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat czterech. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Stuhr, oskarżał prokurator dr. Panek, bronił adw. dr. Klemens Jassem.

— (:) **TAJEMNICE NOCY.** Hirschfeld Samson, zam. przy ul. Wrzesińskiej l. 3 zgłosił, że nieznany sprawca skradł mu przez otwarte okno ubranie i złoty zegarek z łańcuszkiem ogólnej wartości 700 zł. — Firstendig Helena, zam. przy ul. Sebastjana l. 27 zgłosiła, że nieznany sprawca skradł jej z niezamkniętego mieszkania skórki kanguro we, wartości 200 zł. — Kargul Stanisław, zam przy ul. Niwy l. 20 zgłosił o kradzieży z budujące go się domu 3 krzeseł pokojowych oraz 40 sztuk dachówek, łącznej wartości 70 zł. — Fromowicz Józef, zam. przy ul. 3-go Maja l. 10 zgłosił o kradzieży z kieszeni kamizelki na ulicy Krakowskiej, zegarka srebrnego wraz z łańcuszkiem wart. 60 złotych.

— (:) **ZNIECHĘCONA DO ŻYCIA.** Wezwano pogotowie ratunkowe do Anny Wilczek (lat 23), służącej, zam. przy ul. Starowiślnej l. 71 która w celu samobójczym wypiła większa ilość esencji octowej. Lekarz pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewiózł ją następnie do szpitala św. Łazarza.

ŻYDOWSKA AKADEMICKA KOLONJA WAKACYJ NA ŚRODOWISKA LWOWSKIEGO W HELU.

Drugi turnus kolonii akademickiej nad morzem Bałtyckiem rozpoczyna się z dniem 1 sierpnia b. r. Hel — miejscowość, w której urządzona jest kolonja, jest najpiękniejszą miejscowością na wybrzeżu morza Bałtyckiego. — Kolonja mieści się w pięknie położonych willach z widokiem na morze. Wille te są komfortowo urządzone. Pięciokrotny, obfity wikt, wygodne pomieszczenia, piękne dwie plaże, cudowne szpilkowe lasy zapewniają uczestnikom przyjemny pobyt w Helu. — Nad morzem Bałtyckiem panuje od dłuższego czasu cudowna pogoda, która raz ustaliwszy się, potrwa do połowy września. — Uczestnikami opiekuje się lekarz kolonji, kierownik sportowy dba o odpowiednie urozmaicenie przez wycieczki po polskiem morzu i zagranicę. Cena pobytu za jeden turnus wynosi Zł. 125, dla akademików (czek).

Zgłoszenia na powyższą kolonję przyjmuje do dnia 20 lipca sekretarjat Centrali Żydowskich Tow. Akademickich, Lwów, Krasickich 18 a (Dom Zdrowia). 3132kr

—o-O-o—

— **WYCIECZKA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO DO BOLECHOWIC** odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. Zbiórka o godz. 1'30 przed dworcem głównym. — Goście mile widziani. — Prowadzi kol. Eisenstein.

—o—

—o—

— **BNEJ SJON** Dietla 107, I. p. Jutro wycieczka statkiem do Tyńca. Zbiórka o 11'30 przedpoł. na placu Groble.

— **KOMITET RODZICIELSKI „CHEDER IWRI“** zawiadamia, iż I. turnus z kolonji wakacyjnej w Jordanowie przyjeżdża do Krakowa jutro w niedzielę 2'30 popoł. II. turnus wyjeżdża z Krakowa we wtorek 18 bm. o 9'30 przedpoł. zbiórka przed dworcem kolejowym 8'45 przedpoł.

— **S. P. P. HITACHDUT**, Halicka 4. Dziś 2'30 pop. plenarne zebranie z referatem n. t. K. K. L. jako podstawa odbudowy Palestyny. Ro referacie wycieczka.

— **SEKRETARJAT NACZELNY A. H. H. „Akiba“** przeniósł się do Krakowa do dnia 23 bm. Korespondencję należy kierować na adres: M. Singer, Kraków, Dietlowska 91.

PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK LETNICH „MAKKABI“ W CZERNIOWCACH

(:) W związku z ustaleniem składu ekspedycji sportowej Zw. Makkabi w Polsce na Igrzyska Letnie w Czerniowcach, odbędą się w Krakowie dnia 23 bm. zawody eliminacyjne lekkoatletyczne w konkurencjach męskich. Do zawodów mogą stanąć członkowie klubów zrzeszonych w Zw. Makkabi. Minima dla osiągnięcia kwalifikacji na udział w reprezentacji są następujące: 100 m — 11,5, 200 m. — 23,4, 400 m. — 54, 800 m — 2,07, 1500 m — 4.18, 5000 m. 16.20, skok w dal — 6,30, skok wzwyż 1,70, skok o tyczce — 3 m, rzut dyskiem — 38.50, rzut oszczepem — 48 m, pchnięcie kulą — 12.3. Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do dnia 20 bm pod adresem ZKS „Makkabi“ Kraków skrzynka pocztowa 372

—oSo—

ŻFG.—HAKOAH. Zawody o mistrz. kl. B na boisku ŻTKS Makkabi jutro godz 9'15 rano

PATRIA—SIŁA. Dziś 4 pop na boisku Olszy zawody w piłkę nożną o mistrz kl B



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14. 7. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe:: Zieleniewski 6.50—6.75.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. zast. Banku Krajowego 47, 4-proc. Obligacje Komunalne B. Krajowego 33.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję naogół utrzymaną. Zainteresowanie niewielkie. Ruch panował słaby. Do transakcyj doszło jedynie Zieleniewskim bez zmiany iz papierów procentowych 4 i pół proc. l. zast. B. Krajowego i 4-proc. Oblig. Komunalnymi B. Krajowego po kursach ustalonych. Obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdziu robiono jedynie 5-proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie 43.75 nieco mocniej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Nastrój niepewny. W Krakowie kurs dolara gotówkowego utrzymywał się na poziomie 6.17—6.24, czeki bankowo 6.23. Bank Polski płacił za dolara 6.10. Z innych walut Funt szterling 29.70—30 nieco mocniej. Frank szwajcarski 173—173.50. Marka niemiecka gotówka 209.50—211.50, wypłata 212—213.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 14. 7. 1933. Pszenica dworska czerw. stand. 36.50—37, targowa stand. 33—33.50, dw. czerw. 74—75 kg. 38—39, żyto dworskie stand. 24.50—25, targowe stand. 23.50—24, owies dworski stand. 17—18, targ. stand 16—16.50, jęczmień na krupy stand. dworski 23—24, targowy 21.50—22.50, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 70—71, grysikowa 67—68, 45-proc. 64—66, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-prco. 41—41.50, II gat. sitkowa 23.50—24, razowa 30—31, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 41—41.50, Graham pszenny 45—46, otręby żytnie 11—11.25, pszenne 11—11.25. Tendencja zniżkowa — dowozy nieco większe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 7. PAT. Akcje: Bank Polski 82, Lilpop 12 i jedna czw., 12, Starachowice 10 i pół, 10 i jedna czw. przeważnie słabsza Pożyczki: 3-proc. budowlana 38.30, 4-proc. inwestycyjna 101 i pół, 4-proc. seryjna 108 i pół, 5-proc. konwersyjna 44, 43 i trzy czw., 5-proc. kolejowa 40, 6-proc. dolarowa 60, 62, 4-proc. dolarowa 46 i jedna czw., 7-proc. stabilizacyjna 48 i trzy czw., 49 i pół, 49, 10-proc. kolejowa 100 i trzy czw.

Dewizy: Belgja 124.80, 125.11, 124.49, Londyn (29.83, 29.85), 29.99, 29.69, Nowy Jork 6,20, 6.24, 6.16, telegr. 6.23, 6.27, 6.19, Paryż 35.03 35.12, 34.94, Praga 2.54, 26.60, 26.48, Szwajcarja 173.05, 173.48, 172.62, Włochy 47.50, 47.73, 47.27, Berlin 213.80, dla europejskich mocniejsza, dla amerykańskich słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 7. 1933. Ceny transakcyjne nienotowane: Ceny orjentacyjne: żyto 20 i trzy czw. do 21, jęczmień zimowy 16—17, mąka żytnia 36—37, otręby żytnie 10 i pół do 11 i jedna czw., grube 11—12, rzepak 30—32, rzepik zimowy 38—39. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 7 PAT. Paryż 20.24, Londyn 17.36, Nowy Jork 3.59 i pół, Belgja 72.05, Włochy 27.35, Berlin 123.20, Wiedeń 72.70, noty 58.50, Praga 15.27, Warszawa 57.65, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 14. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 6.22—6.23 przy tendencji utrzymanej. Złoto słabsze, przyczem rublem złotym handlowano po kursie 4.88 (spadek o 2 gr. na rublu).

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 79 i pół, w Paryżu fr. fr. 1310. Tedencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 7. Zamknięcie: Dillonowska dol. 68.75. Stabilizacyjna 68. Dolarowa nienotowana. Warszawska nienotowana. Śląska 46. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 7. Otwarcie: Berlin 34.25. Londyn kabel 4.77. Paryż 5.60 i pół, Zurych 28.82, Włochy 7.60. Holandja 57.80. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 14. 7. Cynk dost. natychm. 17 3/4, termin. 17 3/4, cyna natychm. 214 1/2—214 3/4, termin. 214 1/4—214 1/2. Banka 221. Straits 220, ołów natychm. 13 1/4, termin. 13 1/, miedź natychm. 31/4—38 5/16, termin. 38 7/16—38 1/2. Elekrolit 41 1/2—42 1/2

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Dyrektorzy kopalni „Donnersmarck" skazani

(:) Katowice, 14. 7. (K). W dniu dzisiejszym zapadł w sądzie grodzkim wyrok w sensacyjnej sprawie przeciwko dyrektorom kopalni Blücher i Donnersmarck pp. Buzkowi i Vogtowi, oskarżonym o samowolne zamknięcie kopalń bez zgody komisarza demobilizacyjnego. Mocą wyroku **obaj oskarżeni dyrektorowie skazani zostali po pół roku więzienia, po 20.000 zł. grzywny i po 2.000 zł. kosztów sądowych.** Dyrektorowi Vogtowi, ze względu na podeszły wiek, karę więzienia zawieszono. W motywach wyroku sędzia Poloczek zaznaczył, iż kara byłaby o wiele wyższa, gdyby postępowanie dyrekcji kopalń doprowadziło do zamieszek wśród robotników. Pozatem przewodniczący sądu uznał powództwo cywilne za słuszne, lecz zostawił bez rozpoznania, aby nie przeciągać procesu. Obie strony zapowiedziały apelację.

Rokowania o redukcję płac — bez rezultatu

(:) Sosnowiec. 14. 7. (K) Dziś odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie 15-procentowej obniżki płac na kopalni Hr. Renard w Sosnowcu. Przedstawiciele robotników sprzeciwili się metodom indywidualnej obniżki na kopalniach, gdyż istnieje umowa zarobkowa, obowiązująca na wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. Przedstawiciele dyrekcji oświadczyli, iż **nie rezygnują z zamierzonej obniżki i że ją przeprowadzą bez interwencji Rady Zjazdu.** Wobec takiego oświadczenia spisano protokół. Popołudniu p. inspektor Rychłowski wyjechał do starostwa będzińskiego, gdzie bawi w dniu dzisiejszym p. wojewoda kielecki Paciorkowski, któremu wręczył protokół dzisiejszej konferencji. Bezprawną akcją obniżkową zajmą się czynniki miarodajne.

(:) Sosnowiec. 14. 7. (K) Dziś odbyła się konferencja w sprawie zamierzonej obniżki płac o 25 proc. w fabryce „Dejchsel" w Sosnowcu obecnie Meyerhold. Dyrekcja motywowała konieczność tej obniżki tem, że otrzymała zamówienia sowieckie, które może tylko wykonać wrazie obniżenia zarobków. W przeciwnym razie będzie zmuszona fabrykę unieruchomić. Wysunęła ona wniosek, aby tylko roboty dla sowietów zostały wykonane po płacach zredukowanych, natomiast zlecenia krajowe nie będą podlegać redukcji płac. Przedstawiciele robotników sprzeciwili się temu, wyjaśniając, iż nie można przeprowadzić kontroli, która produkcja przeznaczona jest dla eksportu, a która dla rynku wewnętrznego. Wobec nieustępliwości stron konferencja dzisiejsza została odroczona na inny termin.

—ogo—

PROWOKACYJNY NAPAD NIEMCÓW NA PRZODOWNIKA P. P.

(:) Katowice. 14. 7. (K) Onegdaj, o godz. 16-ej przy ul. 3-go Maja w Król. Hucie dokonano napadu na przodownika służby śledczej Pilarka Juljusza z wydziału śledczego w Król. Hucie i jego syna Edwarda. Napadli na niego Robert Przybyła i bracia Kuchtowie: Ignacy, Józef, Paweł, Karol i Ernest. Przybyła dokonał napadu z kłodą drzewa w ręku, Józef Kuchta z siekierą, przyczem wszyscy usiłowali napadniętego zabić, wyrażając się przytem: „Tego pierońskiego gizda polskiego musimy dziś zabić". Przodownik Pilarek z posterunkowym Szpyrką, który nadszedł w czasie awantury, **po duższej walce zdołali się uwolnić i odebrać napastnikom narzędzia, poczem wszystkich, oprócz Pawła Kuchty osadzono w areszcie.** Przytrzymani są orjentacji niemieckiej i karani za prowokacje antypolskie. Karol i Ernest Kuchto wie należą do Jugendbundu.

70 wycieczkowców zatonęło na Wołdze

(:) Berlin, 14. 7. PAT. Biuro Wolffa donosi z Moskwy, że na Wołdze w pobliżu Jarosławia wywróciła się barka, na której znajdowało się **250 wycieczkowiczów i zatonęła. Większość jadących zdołano wyratować ale niestety ofiar jest bardzo dużo. Dotychczas zanotowano 70 ofiar śmiertelnych. Jako przyczynę katastrofy podają przeciążenie okręciku.** Władze prokuratorskie zarządziły natychmiastowe pociągnięcie do odpowiedzialności organizatorów wycieczki. Członkowie najwyższego trybunału udali się niezwłocznie do Jarosławia.

Tragedja bezpaństwowego Żyda

(!) Praga, 14. 7. (ŻAT). Z Cieszyna donoszą o następującym wypadku, jaskrawo ilustrującym tragizm bezpaństwowych. 50-letni bezpaństwowy Akiwa Rosenfeld był wielokrotnie wysiedlany z Czechosłowacji do Polski i zpowrotem. We środę bieżącego tygodnia wytworzyła się taka sytuacja, że **Rosenfelda nie puszczono ani w jedną, ani w drugą stronę.** Nieszczęśliwiec pozostał na moście granicznym, łączącym czeską część Cieszyna z częścią polską i spędził 24 godzin na moście. Żydowscy mieszkańcy Cieszyna dostarczyli mu strawy i poduszki. Wreszcie Rosenfeld został aresztowany i po dobie, spędzonej na moście, **miał wkońcu możność wypoczynku w areszcie.** Delegacja gminy żydowskiej w Cieszycie czyniła starania o przyjęcie jej przez starostę, który odmówił jednak przyjęcia delegacji.

Scysja w łonie kongresu indyjskiego

Poona. 14. 7. PAT. Członkowie kongresu, dążący do zaniechania akcji nieposłuszeństwa cywilnego, odbyli dzisiaj oddzielne zebranie, co służyć może za wskazówkę, że wielka scysja w łonie kongresu jest nieuchronna, jeżeli Gandhi nie zmieni stanowiska. Fakt, że olbrzymia większość kongresu dąży do zaniechania tej akcji nie robi pozornie na Gandhim wielkiego wrażenia.

Hitler przecież był malarzem pokojowym na Morawach

§ W prasie czeskiej w ostatnich dniach pojawiła się wiadomość, że dzisiejszy kanclerz Niemiec, Adolf Hitler, pracował przed wojną jako malarski pomocnik w firmie Židek w Ołomuńcu na Morawach. Właściciel firmy malarsko-pokostniczej, Židek, dotychczas żyje. Czasopismo „Wahrheit" zwróciło się przeto do Židka, będącego obecnie wiceprezesem cechu malarzy-pokostników i dekoratorów w Bernie, z prośbą o bliższe informacje w tej sprawie. W tych dniach „Wahrheit" zamieszcza list Židka, w którym m. in. powiada:

„Prawdą jest, że spis mych pracowników z roku 1910 zawiera nazwisko Adolfa Hitlera, który zatrudniony był w mej firmie 14 dni jako pomocnik pokostniczy. Potem udał się do Wiednia. a od tego czasu nigdy go nie widziałem i nie zajmowałem się jego osobą. O ile sobie przypominam owego Adolfa Hitlera, liczył lat 21 do 23, był niemieckiej narodowości i mówił nieznanym mi djalektem".

W liście dalej Židek objaśnia, że Hitler nie mógł wykazać się książką pracowniczą i że prosił, aby pomimo to został przyjęty; że dodatkowo o książkę się postara. Ponieważ jednak był niezdolny, jego talent oratorski daleko wyprzedzał jego zdolności pokostnicze, zwolniony został z pracy po 14 dniach. Židek sam chciałby się dowiedzieć, czy dzisiejszy kanclerz Niemiec to ten sam, który pracował u niego jako pomocnik.

——

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Spłoszony koń rani 4 żołnierzy

(!) (rg) Ulica Wieczysta była wczoraj widownią następującego wypadku: Jezdnią maszerował oddział 5 baonu telegraficznego, który powracał z ćwiczeń. Między oddziałami maszerujących znajdował się koń, który wiózł przyrządy do ćwiczeń.

W pewnym momencie koń spłoszył się i rzucił się w bok, raniąc przytem kilku żołnierzy. I tak zostali ranni: Skrzypka Tadeusz — złamanie obojczyka, Majda Stanisław — rany na łokciu, Wybroń Józef — zdarcie naskórka na nosie, Klimek Hubert — złamanie nasady nosa.

Na miejsce wypadku przybyła karetka pogotowia ratunkowego, które udzieliło rannym pierwszej pomocy.

Mieszkańcy Podgórza przeciw zniesieniu Sądu Grodzkiego

(!) Ostatnio donosiliśmy, iż naskutek zarządzenia władz sądowych zostaje zniesiony Sąd Grodzki w Podgórzu, a agendy tego przejmie sąd krakowski.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym zjawiła się u wojewody dr. Kwaśniewskiego delegacja mieszkańców Podgórza, złożona z pp. adw. dr. Stuhra, dyr. Miszczyńskiego i Zuckera, które przedstawiła dezyderaty, odnośnie pozostawienie Sądu Grodzkiego w Podgórzu.

P. wojewoda przyrzekł interwencję w tej sprawie u władz centralnych

(!) — **ZATARG Z PRACODAWCZYNIĄ PRZYCZYNĄ ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO.** Pogotowie ratunkowe interwenjowało na Nowych Rakowicach, gdzie Eugenjusz Malinowski (lat 32) mu rarz, popełnił zamach samobójczy, przez wypicie pewnej ilości kwasu solnego. Przewieziono go do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku, zatarg z właścicielką budowy, gdzie Malinowski pracował.

(!) — **BRIT HACOHAR MENORAH.** Dziś wycieczka org. o godz. 3.30. Zbiórka w lokalu (Krakusa 6).

Rozwiązane zgromadzenie sjonistyczne

(:) **Berlin.** 14. 7. PAT. Zwołane przez organizację sjonistyczną zebranie z udziałem 30 uczestników zostało przez policję polityczną rozwiązane. **Prezesa oraz kilku uczestników aresztowano.**

Sprostowanie nowego ambasadora U. S. A. w Berlinie

(!) **Berlin, 14. 7.** (ŻAT). Do Berlina przybył dziś nowy ambasador Stanów Zjedn. Dod. Podczas konferencji prasowej zaprzeczył on pogłosce, jakoby otrzymał jakieś instrukcje w sprawie Żydów niemieckich.

Krewni Scheidemanna pod kluczem

(!) **Berlin, 14. 7.** (PAT). Tajna policja polityczna aresztowała 5 krewnych b. kanclerza Rzeszy Scheidemana, jednego z czołowych przywódców partji socjal-demokratycznej.

Coś się psuje w delegacji amerykańskiej...

(!) **Londyn, 14. 7.** (PAT). Główny rzeczoznawca finansowy delegacji amerykańskiej na konferencji międzynarodowej w Londynie Warburg postanowił odjechać jutro do N. Jorku. Decyzja ta wywołała pewną **konsternację wśród delegacji amerykańskiej,** która faktycznie pozostanie bez autorytatywnetu eksperta finansowego. Warbung twierdzi, że wzywają go do N. Jorku nie cierpiące zwłoki prywatne interesy. Faktycznie jednak opuszcza on delegację **zniechęcony w najwyższym jej niezdecydowaną polityką** Jest to zresztą już drugi wypadek wycofania się z delegacji amerykańskiej eksperta finansowego, albowiem poprzednio już wycofał się doradca finansowy skarbu amerykańskiego Sprague. Przybył on do Londynu w aureoli męża zaufania prezydenta Roosevelta w sprawach finansowych, ale **wkrótce po zdezauowaniu go przez prezydenta zniechęcony opuścił delegację i wrócił do Stanów Zjednoczonych.**

Wszystkie projekty uchwalone przez podkomisję monetarną

(!) **Londyn, 14. 7. (PAT).** Podkomisja zajmująca się ustaleniem międzynarodowego parytetu monetarnego przyjęła bez dyskusji wszystkie 8 projekty rezolucyj: w sprawie złotego parytetu międzynarodowego, współpracy banków emisyjnych i banku wypłat międzynarodowych oraz w sprawie przystosowania polityki banków emisyjnych niektórych krajów rolniczych do specjalnych warunków ekonomicznych tych krajów. Posiedzenia pod komisji zostały odroczone na czas nieograniczony.

(!) — **„NOWOWIEJSKI"—„HAGIBOR".** Jutro o godz. 5.30 popoł. na boisku „Makkabi" zawody w piłkę nożną o mistrz. klasy C.

Vanderveldego apel do socjalistów francuskich

(:) **Paryż.** 14. 7. PAT. Na dzisiejszej sesji kongresu socjalistycznego poza porządkiem dziennym przemawiał przewodniczący II. Międzynarodówki Vandervelde, który zwrócił uwagę na niezwykle ciężką sytuacją międzynarodową, wzywając socjalistów francuskich do zachowania jedności. Wszystkie sekcje narodowe II. Międzynarodówki zagrożone są — mówił Vandervelde — przez faszyzm i dyktatury poszczególnych krajów i spoglądają one ku Francji która jest dziś centrum ruchu demokratycznego. W imieniu całej Międzynarodówki **mowca wzywał socjalistów francuskich do zwalczania tyranji Hitlera. Demokracja jest w niebezpieczeństwie — zakończył mowca — jedynym środkiem obrony jest atak. Dla tej też racji socjalizm francuski musi pozostać jeden i niepodzielny.** Z przemówienia Vanderveldego wynika, że czynniki kierownicze II. Międzynarodówki zdają sobie sprawę z groźnych konsekwencyj, jakie mogą wyniknąć dla socjalizmu w wypadku rozbicia się francuskiego stronnictwa socjalistycznego.

Przyszłe oblicze rządu francuskiego wrazie rozłamu

(:) **Paryż.** 14. 7. PAT. „Le Rempart" w związku ze spodziewanym rozłamem wśród socjalistów francuskich snuje przewidywania co do zmiany francuskiego gabinetu. Dziennik przypuszcza, że Daladier zostanie do jesieni w charakterze premiera, poczem w skład rządu wejdą socjaliści z grupy Renaudela i przedstawiciele kilku drobnych ugrupowań z prawego skrzydła izby. Nowa konstelacja kartelowa uwolni od kontroli bolszewizującej lewicy socjalistycznej i rząd będzie mógł przez dłuższy czas działać.

FINAŁ EUROPEJSKI PUHARU DAVISA.

(!) Rozpoczęty w Londynie finał strefy europejskiej puharu Davisa między **Anglją i Australją** dał w pierwszym dniu rozgrywek wynik 1:1. — **Crawford** (Austrja), mistrz Wimbledonu i Paryża, pokonał **Austna** (Anglja) 4:6, 6:2, 6:2, 6:3, zaś **Perry (Anglja)** zwyciężył **Mc Gratha** (Australja) 6:2, 6:4, 6:2.

Z OSTATNIEJ CHWILI

(:) **Montreal.** 14. 7. Przed godziną 19-tą przybyła tu cała eskadra włoskich samolotów z gen. Balbo na czele.

Wiedeń. 14. 7. Nad Salzburgiem krążył dziś samolot hitlerowski, który rozrzucał odezwy, zawierające oszczerstwa przeciw kancl. Dollfussowi.

RUTH TAŃCZY „SALOME"

(!) — Przyjechałam zupełnie chora i złamana. W Berlinie były upały, a w Warszawie mróz. Przeleżałam tydzień w gorączce i tańczyłam w filharmonji, mając temperaturę podwyższoną.

I mimo to zdobyła Pani pierwszą nagrodę...

Ruth Sorel Abramowicz uśmiecha się. Ogromnie miło wspomina festiwal warszawski i głębokie zrozumienie, jakie jury okazało dla jej sztuki. Tembardziej, że przyjechała wprost z kotłującego Berlina, skąd wygnały ją opary nienawiści. Była primabeleriną opery berlińskiej, ale p. Goebbels uznał, że nie jest godna miana artystki niemieckiej: ojciec jej jest Żydem, matka Rosjanką. Ciekawe jednak, że kiedy Ruth Sorel, jej partner Groke i koleżanka z szkoły tanecznej Julja Marcus — wszyscy troje wygnani z posad na pod tawie paragrafu aryjskiego — uzyskali w Warszawie pierwsze nagrody na konkursie, wtedy prasa niemiecka uderzyła w ton triumfu: Zwycię-two **Niemców!**

Ruth o tańcu, który dla pani **Ruth** urasta do wyżyn niemal religji. W tańcu dusza i ciało zlewają się w całość nierozerwalną. Naigłębsze przeżycia i uczucia ludzkie znajdują w nim wyraz. Artystka najlepiej wypowiada się w tańcach, które w odróżnieniu od tańców charakterystycznych nazywa „tanecami wyrazu". W wizjach plastycznych, zrealizowanych jej tańcem, wyraża nietylko przejawy duszy i serca, ale też oddać pragnie rytm epoki i jej duchowych przemian.

Inaczej taniec pojmuje Julja Marcus. Sztuka jej skłania się raczej ku tańcom charakterystycznym ku grotesce. Nie mogę — mówi — tańczyć abstrakcyjnej jakiejś **matki,** lecz muszę mieć przed sobą obraz konkretny **tej właśnie,** a innej matki. Stąd skłonność moja do tańców o pewnem zabarwieniu nawet anegdotycznem, jak „Gandhi i lew brytyjski". Tancerze, reprezentujący taniec abstrakcyjny, „czysty", zarzucają mi nawet w związku z tem pewne przerafinowanie, powiadają, że w tańcu moim zadużo tkwi intelektu...

Wywiązuje się dłuższa dyskusja teoretyczna, w której wszyscy troje artyści biorą bardzo żywy udział. Padają bardzo bystre i oryginalne ujęte uwagi. Widać, nasi goście inteligencję mają nietylko w nogach...

*

Uzbrojeni w mnóstwo teoretycznych „wyznanych" idziemy wieczór do Starego Teatru na występ mistrzowskich tancerzy. Na czoło wykonawców wybija się oczywiście **Ruth Sorel** (nie wiem, czy pseudonim ten wzięty jest od owej boskiej tancerki Ewy Sorel w „Krytjanie Wahnschaffe" Wassermanna) które w „Salomie" do muzyki Ryszarda Straussa daje arcydzieło ekspresji, pełne najwznioślejszego patosu biblijnego. Słusznie powiedział o niej poeta Broderson, że jest w tańcu tem, czem w dramacie jest — Rowina. Poemat taneczny „Matka" w pełnem uduchowieniu wykonaniu Ruth Sorel jest głęboko wzruszający. Inną stronę cudownego talentu artystki ujawnia duet taneczny (z Grokem) o podkładzie folkloru, — lekki, zwiewny, pastelowy.

Tańce groteskowe **Julji Marcus,** poparte przepyszną charakteryzacją i maską (Gandhi!) wywołały istną furorę na sali. Bardzo pomysłowo ujęta groteska „Jeszcze jedna uroczystość ku czci Gerhardta Hauptmanna". I tu również artystka występuje z wspaniałą „klasyczną" maską pierwszego pisarza Niemiec.

George Groke jest tancerzem o żywiołowym temperamencie. Jego specjalnością są ruchy twarde i szorstkie, lecz pełne umiaru; wyładowuje się w nich potężna energja stalowych, świetnie wygimnastykowanych mięśni. Jego „Maszyna", „Intermezzo", a zwłaszcza „Taniec hiszpański" świadczą o bardzo wysokiej klasie tego wybitnego tancerza.

Wraz z trójką fenomenalnych artystów berlińskich wystąpiła p. Ziuta Buczyńska, warszawianka, która zaprodukowała kilka bardzo miłych tańców folklorystycznych „tak jak są" — bez żadnej oprawy stylizacyjnej. **(L.).**

WOLNE POSADY

WSKUTEK odstąpienia przez rzezaka w Milówce z powodu wyjazdu do Palestyny swej npm. — rozpisuje Gmina wyznaniowa konkurs na nowego rzezaka, uzdolnionego do spełniania zarazem funkcji chazena. Kandydaci do lat 35 zgłoszą swe oferty z podaniem curriculum vitae do Zarządu Gminy żydowskiej w Milówce do dnia 25 lipca. 3135kr

POSAD POSZUKUJĄ

PRACOWNIA GORSETÓW „FEMINA" Grodzka 2, PODWORZEC, poleca najtaniej biustniki, opaski, pasy pooperacyjne, ciążowe. 2698kr

ZAMIENIĘ posadę nauczyciela matematyki i fizyki w Żyd. Gimn. z prawami Szk. Państw. w mieście wojewódzkiem na odpowiednią w innem mieście. Zgłoszenia pod „Zamiana" do Adm. „N. Dziennika" 3136kr

SIEROTA młoda, zdrowa, szuka jakiejkolwiek pracy, służącej do wszystkich robót, lub również dzieci. Zgłoszenia pod „Bezwzględnie uczciwa" do Adm. „Now. Dziennika". 3120kr

ZDOLNY korepetytor, absolwent gimn., przyjmie guwernerkę lub udzieli lekcyj (również z hebrajskiego i muzyki) za skromnem wynagrodzeniem lub za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia: Markus Wilkenfeld, Dynów koło Przeworska. bp

MŁODY CHALUC z ukończoną szkołą średnią, pragnący przygotować się do wyjazdu do Palestyny — poszukuje praktyki w stolarstwie, ślusarstwie, względnie w pokostnictwie. w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Bezpłatnie". 1577g

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielęgnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia pod „Siostra" do Adm. „N. Dziennika" 1257g

SPRZEDAŻ

WIELKA OKAZJA! Kilkanaście sypialń, jadalń, — gabinetów mniej modnych, wyprzedaje po cenie bajecznie niskiej: Amisfeld, Kraków, plac Dominikański 4. 2980x

DYWANY ręczne kilimy „DYWAN" Kraków Kingi 9, filia Szewska 4 Naprawa, czyszczenie strzyżenie, prostowanie. 2528kr

OKAZYJNE KUPNO! 17 lipca godzina 10 odbędzie się w Sądzie grodzkim, sala 33. przymusowa licytacja 1 ósmej części realności przy ulicy Orzeszkowej 5. — Dom trzechpiętrowy o trzech oficynach i 32 mieszkaniach. Wadium 1350 Zł., najniższa ofer ta 6750 Zł. 3633kr

SALON mód z nowoczesnem urządzeniem do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Grodzka 35, oficyny. 3133kr





LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz PRZEPROWADZKI najtaniej uskutecznia „HERMES" Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13. 3356kr

POSZUKUJĘ mieszkania 4—6 pokojowego w Śródmieściu, za czynszem przedwojennym. Oferty: „Trykotpol", — Grodzka 13. 3134kr

DO WYNAJĘCIA lokale nadające się na fabrykę lub składy. Wiadomość: Poss, Kraków. Kościuszki 15. 1630g

5-POKOJOWE mieszkanie komfortowe przy ul. Wolskiej 38 natychmiast do wynajęcia. — Wiadomość u właściciela. 3143kr

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 11, I. piętro. m. 7.

NAUKA I WYCHOWANIE

ABSOLWENT żydowskiego gimnazjum udzie la lekcyj podczas wakacyj, przygotowuje do egzaminów powakacyjnych za skromnem wynagrodzeniem. Specjalność: matematyka i język hebrajski. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wakacje". 1601gg

ZDROJOWISKA

Zakopane — Antonina **Rumeldowa** prowadzi pensjonat w **własnej** willi **„Pogoń"**, ciepła i zimna woda bieżąca w każdym pokoju, balkony, tarasy, garaż. Ceny przystępne. 1665kr

ŻEGIESTÓW. Pensjonat „Helena", pokoje z utrzymaniem rytualnem, ceny kryzysowe: Taubenfeld. 1631g

ZWARDOŃ. 750 m. wysoko, tuż przy czeskiej granicy. — Pensjonat „Szwajcarja" poleca mimo głównego sezonu pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem 5 razy dziennie, po złotych 5. — Dzieci zł. 3. Ładne położenie. 5 minut od dworca. 3141kr

ZAKOPANE, WILLA „HALA", pod zarządem Flory Srebrnej, ul. Sienkiewicza, telefon 381. - Komfortowe, słoneczne pokoje z tarasami, balkonami. Piękne położenie. Ogród. Las. 2941kr

RÓŻNE

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio. solidnie. „Emaljarnia", Fabryka szyldów Kraków. Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39. 540kr

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich wykonuje na miarę, po cenach najniższych Pracownia Gorsetów, Ernestyny Löffler, Kraków, ul. Augustyańska 30. 2923kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111 m. 7. 669g

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET" Długosza 8.

Niezbędne źródło
dla poznania sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego

Józef Diament: „W ślepej uliczce"

Jedyna w tej dziedzinie publikacja! — 112 stron druku.

Cena Zł 1·20, z wysyłką pocztową Zł 1·40. — Nabyć można w **Administracji „Nowego Dziennika" Kraków, Orzeszkowej 7.** — Konto P. K. O. 400.630.

Nowa premja dla Czytelników „Nowego Dziennika"

PAMIĘTNIKI TEODORA HERZLA

Na podstawie zawartej umowy z firmą Wydawnictwo Nowoczesne w Warszawie, uzyskaliśmy dla naszych czytelników premjową cenę przy nabywaniu „PAMIĘTNIKÓW HERZLA" (Tom I.), a mianowicie:

zamiast zł. 10·— za egz. brosz. tylko zł. 8·— franko
„ „ 12·50 „ „ luks. opr. „ „ 10·— „

Luksusowe wydanie tego dzieła (412 stron druku oraz 4 ozdobne portrety na kredowym papierze) w pięknem tłumaczeniu Heleny Weissowej **spotkało się z wielkiem uznaniem ze strony prasy żydowskiej i polskiej.**

W „Pamiętnikach" tych ujawniła się w całej gigantycznej wprost wspaniałości niezwykła, fenomenalna indywidualność człowieka, który, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej — wyrósł na wielkiego Herosa narodowego, na Wodza rozproszonego po całym świecie narodu.

Zamówienia kierować należy wprost do Administracji „Nowego Dziennika" zapomocą kuponu umieszczonego w naszem piśmie, przy równoczesnem przekazaniu gotówki przez P. K. O. Kraków Nr. 400.630

Najodpowiedniejszy w obecnym czasie podarek z okazji zaślubin, konfirmacji i t. d.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięczenie Zł. 6·00. kwartal. Zł. 18·—
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6·20 „ „ 19
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 6 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów
CENY w złotych: 1. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowa 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana